

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Brakowa
P.T. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, pasów tekstylnych gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zaszczytnym miejsc 25 proc. Zagranicą, cznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

ROMANIA MARE.

W dniu dzisiejszym Rumunia obchodzi święto państwowe. Święto to upamiętnia zjednoczenie rozbitych i rozproszonych od wczesnego średniowiecza części narodu rumuńskiego w jedno wielkie Państwo, sięgające od Cisy do Dniestru.

Naród rumuński, stworzony przez imperatorów rzymskich, którzy nad Dolny Dunaj ponieśli ówczesne „Prawo białego człowieka” — Corpus juris i samorząd municypalny, wraz z światną cywilizacją antycznego świata, przez długie wieki swej historii bohatersko utrzymywał zajęte przez siebie terytoria Podkarpacia, pozostając niemal bez przerwy w stanie zależności od obcych. Dopiero wiek XIX przyniósł w następstwie rozpadu cesarstwa austriackiego ustanowienie królestwa, którego władcy, acz pochodzący z niemieckiego księstwa Hohenzollern-Sigmaringen, umieli złączyć się ze swoim ludem, stać się jego wodzami i organizatorami. Naród ten przedstawia etniczną syntezę elementów rzymskich, łacińskich (lub zromanizowanych) i słowiańskich. I z tego już względu musi być nam bliski i sympatyczny. Wychowany w kręgu cywilizacji bizantyńskiej, nie przejmował jej z dalekiej Moskwy tylko bezpośrednio od Greków, wolałszy wielkiej kultury i niepoślednich nauczycieli narodów południowej Słowiańszczyzny. Umiął też, przechodząc do porządku naduprzedzeniami wschodniego chrześcijaństwa, znaleźć bezpośredni kontakt z Zachodem i wejść w jego kulturalną orbitę w XVII wieku za pośrednictwem Polaków, w XIX wieku i w naszych czasach — Francuzów. Te przeżycia kulturalne tembardziej zbliżyły go do nas.

Naddunajskie państewko rumuńskie bywały nieraz w stanie wojny z Polską, częściej jednak w stanie ścisłych politycznych związków. Przyjmując stosunek lenny do Polski wchodziły w skład wielkiej Rzeczypospolitej jagiellońskiej, organizując lud wschodniej Europy na zasadzie: wolni z wolnymi, równi z równymi. Pamięć tych związków odżyła, kiedy wskrzeszona Polska i zjednoczona Rumunia zawarły sojusz w charakterze ściśle — obronnym, tworząc blok narodów, zagrożonych przez imperjalizm sowiecki.

Święto sojusznika jest i naszym świętem. Między Polską, a Rumunią niema i nie było żadnych tarć terytorjalnych, ani gospodarczych. Gdynia i Constanza uzupełniają się szczęśliwie. Te dwa porty, złączone szlakami, przebiegającymi przez Lwów i Warszawę, każą nam pamiętać o tem, że Polska i Rumunia tworzą razem szerokie, wspólnie morze. Tworzą gospodarczą całość, przez którą przechodzą rdzeń Europy. Wynika stąd nakaz ścisłego współdziałania w braterskim sojuszu, który obu narodom może zapewnić pełną gospodarczą i polityczną niezawisłość i — nieopartą na imperjalizmie — potęgę.

W dniu dzisiejszym pomyślimy, w mieście Targów Wschodnich o tem,

że za Śniatynem jest most na Prucie. Za tym mostem kolej wpada na terytorium państwa, które jest nam wyjątkowo bliskie. Wielka Rumunia — Romania Mare. Państwo narodu, w którego mowie dźwięczą ciągle słowa łacińskie, dobrze nam znane i jeszcze zrozumialsze, słowiańskie. Państwo,

którego zmarły król Ferdynand I-szy nosił buławę Marszałka Polski.

Zasyłamy temu państwu życzenia najpomyślniejszego rozwoju. Gorąco pragniemy, aby pod rządami młodego i dzielnego króla Karola i uczonego premiera Jorgi, będącego wielkim przyjacielem Polski, konsolidowało się ono,

potężniało i omijało zasadzki, nastawiane na nie przez przeciwników, lub przez fałszywych przyjaciół, co nas tem żywiej obchodzi, że niebezpieczeństwa, grożące Rumunii są te same, z którymi i nasza polityka zewnętrzna liczyć się musi.

„Popierać politykę porozumienia — zwalczać unję austro-niemiecką”. Olbryzmia większość parlamentu francuskiego zaapro- bowała politykę Brianda.

Paryż, 9 maja. (PAT) Sukces, osiągnięty przez Brianda na dzisiejszym nocnym posiedzeniu Izby deputowanych, aczkolwiek był już wczoraj wieczorem do przewidzenia po świetnej jego mowie, przeszedł wszelkie oczekiwania.

Po przerwie, jaką zarządzono po jego mowie,

przemawiał Herriot, przedstawiając stanowisko socjalnych radykałów.

Mówca zaznaczył, iż jest zasługą Brianda, że pragnął zastąpić politykę antagonizmu sił politycznych polityką równowagi praw. Nie kto inny, jak pacyfiści winni najbardziej stanowczo sprzeciwić się układowi celnemu austriacko-niemieckiemu. Anschluss jest niedopuszczalny, ponieważ jest po-

gwałceniem traktatu. Można być zwolennikiem rewizji, lecz jeżeli pragnie się poddać je rewizji, to trzeba uznać, że rewizja ta nie może być jednostronna. Przez przyjęcie protokołu genewskiego Austria zobowiązała się nie narzącać swej niezależności przez zobowiązania gospodarcze i finansowe. Dalej zaznaczył mówca, że nie może być pokoju bez porozumienia francusko-niemieckiego. Kończąc przemówienie, Herriot wyraził zaufanie Briandowi i Lavalowi, zaznaczając, że chodzi obecnie nie o względy polityki, lecz o interesy pokoju, o interesy Francji.

Następnie przemawiał

Francklin Buillon.

Oświadczył on, że, podobnie jak Herriot, jest szczerym pacyfistą. Mów

ca potępił politykę Brianda, jako szkodliwą dla idei pokoju

Następny mówca

Louis Marin

zaznaczył, że głosowanie, przeprowadzone w Izbie, powinno kategorycznie wykazać, że Francja nie zgodzi się nigdy na naruszenia traktatów, zawarłych w Wersalu i Saint Germaine. Mówca wyraził dalej brak zaufania do Brianda i domagał się jego ustąpienia.

W odpowiedzi Briand zwrócił się do Marina,

jako kolegi swego w rządzie Poincarégo, z zarzutem, że nie wystąpił przeciwko Briandowi w chwili, gdy ten ostatni przedstawiał Radzie ministrów do aprobaty protokół, który pociągnął za sobą ewakuację Nadrenii. Jeżeli jestem zbrodniarzem, ja, który działalem w dobrej wierze, to kim jest pan?

Replika Marina.

Marin odpowiedział na to, że wierzył w obietnice Brianda co do gwarancji na lewym brzegu Renu, które jednak zawiodły. Dopiero po moim ustąpieniu — zaznaczył Marin — zdolano ocenić rezultaty pańskiej polityki. Powtarza pan zawsze te same przemówienia, a dla nas kwestią podstawową jest ustąpienie pana.

Wystąpienie Marina oklaskiwane było żywo przez prawicę.

Leon Blum

odmówił poparcia rządowi, podtrzymał stanowisko przez obecną większość, i zgłosił poprawkę do wniosku w sprawie przejścia do porządku dziennego, głosząc, iż sprawa Anschlussu przekazana zostanie Lidze Narodów i Trybunałowi Haskiemu.

W związku z tą poprawką

Laval postawił kwestję zaufania.

W głosowaniu Izba odrzuciła 460 głosami przeciw 115 poprawkę socjalistyczną a następnie w głosowaniu przez podniesienie rąk przyjęła część wniosku w sprawie przejścia do porządku dziennego, dotyczącą przystąpienia do polityki porozumienia euro-

Odpowiedź ministra Curtiusa na mowę Brianda.

Berlin, 9 maja. (PAT) W sali hotelu „Adlon” odbył się dziś doroczny bankiet związku przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie.

W bankiecie tym wziął udział kanclerz Bruening, minister spraw zagr. Curtius, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

W czasie bankietu przemówił min. Curtius, wygłaszając mowę, w której m. in. poruszył sprawę niemiecko-austriackiej unii celnej.

Curtius zaprzeczył kategorycznie, jakoby wystąpienie rządu niemieckiego i austriackiego z projektem unii było z punktu widzenia formalnego niewłaściwe. Oba rządy bezpośrednio po uzgodnieniu wytycznych swego planu uwiadomiły o tem inne państwa.

Minister oczekuje, że sprawa unii celnej omawiana będzie w atmosferze spokojnej i rzeczowej. Z naciskiem powołał się Curtius na oświadczenie Brianda w parlamencie francuskim,

zawierające aluzję o gospodarczym charakterze projektu niemiecko-austriackiego. Zarzut, że za projektem unii celnej kryje się niemiecka polityka przemocy, świadczy — zdaniem ministra — o braku zrozumienia dla sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Rzesza niemiecka i Austria. Unia celna nie ogranicza w niczem suwerenności państwa austriackiego. Rządy austriacki i niemiecki ze spokojem oczekują sesji Rady Ligi Narodów. Nie uchodzi jednak, aby rozważania co do gospodarczej działalności projektowanej unii oraz żądań politycznych zacierać miały dyskusję nad kwestiami prawnymi projektu. Delegaci obu zainteresowanych państw z żywej cziłnością odnoszą się do wszystkich innych planów w sprawie uzdrowienia gospodarki europejskiej. W pracach nad tym planem przedstawiciele Niemiec i Austrii wezmą żywy udział.

OBYWATELE!

W okresie ogólnego ciężkiego kryzysu gospodarczego znaczną połąć naszego Państwa nawiedziło wielkie nieszczęście. Województwa: **Wileńskie, Nowogródzkie, Ziemia Grodzieńska**

uległy katastrofie strasznej powodzi.

Całe miasteczka, osiedla i wsie znalazły się pod wodą. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową, tracąc swój dobytek. Niezliczona ilość mostów i dróg jest zniszczona. Zasiwy przepadły, ubogi kraj poniósł milionowe straty.

Pomoc całego społeczeństwa jest nieodzowna,

by złagodzić skutki wielkiej powodzi. Wszyscy winni stanąć do walki z nędzą i głodem. Składajcie ofiary pieniężne **konto P. K. O. 25910.**

pejskiego Jednocześnie uchwalono część wniosku potępiającego Anschluss.

Deklarację rządową przyjęto w głosowaniu 430 głosami przeciw 52.

Jeżeli odrzucić głosy socjalistów, którzy jako zwolennicy Anschlussu nie wzięli udziału w głosowaniu nad rezolucją potępiającą Anschluss i powstrzy mał się od głosowania, to owe 430 głosów jakie wypowiedziały się za polityką Brianda stanowią przytłaczającą większość Izby deputowanych. Oponentów w liczbie 52 szukać należy na ławach skrajnej prawicy i wśród komunistów, czyli pomiędzy ugrupowaniami nie odgrzywającymi w obecnej Izbie żadnej roli.

Głosowanie to wzmocniło potężnie sytuację rządu. Ma to olbrzymie znaczenie wobec rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu sesji Rady Ligi Narodów, na którą delegaci Francji udadzą się mając za sobą potwierdzenie olbrzymiej większości przedstawicieli narodu francuskiego. Mają oni popierać politykę porozumienia oraz szybkiej i lojalnej współpracy między narodami, natomiast zwalczać projekt unii celnej niemiecko-austriackiej, który z polityką tą jest stanowczo sprzeczny.

Tak zadecydowano wczoraj w dyskusji na posiedzeniu, które bez przesady nazwać można historycznym.

BRIAND NAJPOWAŻNIEJSZYM KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Paryż, 9 maja. (PAT.) Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznała wczorajsza mowa Brianda ze strony prawie całej Izby deputowanych, której dwie trzecie powstawszy z miejsc gorąco oklaskiwały schodzącego z trybuny mówcę, skłoniła jego zwolenników do zwrócenia się do Brianda z prośbą na postawienie oficjalnej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Inicjatywę tego kroku podjęła grupa radykalno-socjalistyczna, która na posiedzeniu od bytem w nocy ubiegłej, postanowiła wejść w porozumienie z innymi ugrupowaniami lewicowymi w celu wszczęcia wspólnych starań u Brianda.

O ile Briand zgodzi się na propozycję stanąć w Wersalu w przyszłą środę dwie kandydatury: prezydenta senatu Doumera i Brianda, koło nazwisk których skupi się cała walka. Pozostałe kandydatury grać będą jedynie rolę drugorzędą.

CO PISZE PRASA NIEMIECKA O MOWIE BRIANDA.

Berlin, 9 maja. (PAT.) Prasa niemiecka żywo komentuje mowę Brianda. Organ kanclerza Brueninga

„Germania”

wyraża nadzieję, że obecnie szanse nie miecko - austriackiej unii celnej poprawiły się, ponieważ Briand, najostrożniejszy przeciwnik unii „nauczył

Podziękowanie.

W Pan Dr. Bolesław Kwaśniewski (Piekarska 8) raczy przyjąć serdeczne podziękowania za najlepszą pomoc i troskliwą, bezinteresowną opiekę lekarską.

2373n

Mgr. ZOFJA KAWYN z mężem.

MODNE MATERJAŁY WIOSENNE

2119n **MĘSKIE i DAMSKIE poleca najtaniej firma LUDWIK RALSKI Lwów, Rutowskiego 7.**

się walczyć bronią lekkiego kalibru”.

Półrządowa „Deutsche Diplomatisch - Politisch Korrespondenz”

uważa, że mowa Brianda w tonie jest bardziej spokojna, a pod względem formy mniej agresywna, niż dotychczasowe oświadczenia strony francuskiej. Nie mniej jednak dowodzi ona, że Francja przeciwstawiać się będzie unii celnej aż do ostateczności.

Według informacji biura Conti, niemieckie koła polityczne dopatrują się we wczorajszej uchwałie parlamentu francuskiego nieuprawnionego mieszania się w stosunki niemiecko - austriackie.

„Vossische Zeitung”

podkreśla, że z punktu widzenia niemieckiej polityki zagranicznej expose Brianda nie może być uważane za zadowalające i nie rozprószyło chmur,

ciąających nad Genewą. Niebezpiecznie i przedwcześnie byłoby jednak wyciągać ze słów francuskiego ministra spraw zagranicznych wniosków, jakoby Francja zaniechać miała inicjatywy swej na forum Ligi Narodów.

„Deutsche Tagesztg.”

przypomina, że Briand we wszystkich doniosłych sprawach polityki zagranicznej okazywał dotychczas niebywałą konsekwencję i opór. Nielogiczne byłoby więc z jego wczorajszej mowy wyciągać wnioski, że polityka Francji zmieniła swoje stanowisko wobec niemiecko austriackiej unii celnej. Wręcz przeciwnie, w tej sprawie Briand jest nieustępliwy.

Nacjonalistyczna „Boersen Ztg.”

stwierdza, że w walce z planem unii Briand ma za sobą nie tylko prawicę, lecz i lewicę parlamentu francuskiego.

Min. Matuszewski w Sztokholmie.

P. minister złoży wizytę dyrektorowi Tow. zapalczanego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (B.) Jak już donosiliśmy min. Matuszewski odjechał wczoraj z Berlina do Sztokholmu.

Przy sposobności pobytu w Sztokholmie będzie p. min. Matuszewski rewidzował znanego przemysłowca i finansiste I. Kreugera, który stoi na czele szwedzkiej spółki zapalczanej, dzierżawiącej monopol zapalczany w Polsce.

Przy tej sposobności omówione być mają pewne sprawy finansowe.

P. Kreuger jest współpracownikiem wielkiego planu finansowego prezy-

denta Banku Angielskiego, Montagu Normana, zmiernającego do utworzenia wielkiej instytucji emisyjnej z kapitałem zakładowym 100 milj. f. szterl. dla udzielania kredytów długoterminowych przemysłowcom europejskim, w celu zwalczania kryzysu gospodarczego.

Sztokholm, 9 maja. (PAT.) Przybył tu min. Matuszewski witany na dworcu przez posła Rzplitej Rozwadowskiego, dyrektora Tow. zapalczanego Kreugera i innych.

Pięciu posłów utraciło mandaty.

W okręgu plockim unieważniono wybory.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (B.) Sąd Najwyższy rozpatrywał 9 b. m. protesty zgłoszone przeciw wynikom wyborów w okręgu nr. 9 (Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk).

Protest zgłoszony przez zwolenników Stronnictwa Narodowego z adw. Kozielskim na czele, a popierany przez adw. Nowodworskiego, uznał Sąd Najwyższy za uzasadniony i postanowił wybory do sejmiku, odbyte w dniu 16 listopada ub. r. w tym okręgu unieważnić i o decyzji swojej zawiadomić ministrowi spraw wewnętrznych, które winno rozpiąć na tym terenie nowe wybory.

Wobec tej decyzji drugi protest przeciw wyborom do sejmiku w tymże okręgu, zgłoszony przez monarchistyczną organizację wszechstanową nie był już rozpatrywany.

W związku z unieważnieniem wyborów w tym okręgu utraciło mandaty

poselskie 5 posłów, a mianowicie: Białokórski (Stron. Ludowe), Kępczyński (PPS); Niedziałkowski (PPS), Pomianowski (BBWR.), Rudowski (BBWR.), prezes Centralnego Tow. organizacji i Kółek Rolniczych.

Protest zgłoszony przez Edwarda Teodorczyka i Wolskiego, występujących jako zwolennicy monarchistycznej organizacji wszechstanowej przeciw wyborom do sejmiku w okręgu nr. 14 Łódź powiat, sąd uznał za bezpodstawny i oddalił go.

CYRK STANIEWSKICH
przyjeżdża
na pl. BEMA.
Pierwsze przedstawienie we wtorek 12-go
maja 8-20 wiecz.

Niemcy i Austria pod żadnym warunkiem nie będą mogły ustąpić ani o krok, chodzi tu bowiem i coś więcej, niż o unję celną.

JAKIE STANOWISKO ZAJMIE AMERYKA WOBEC ANSCHLUSU?

Waszyngton, 9 maja. (PAT.) Kongres międzynarodowej Izby handlowej w formalnej rezolucji dał wyraz przeświadczeniu, że sprawa długów wojennych winna być ponownie zbadana gdy tylko zmiana sytuacji ekonomicznej usprawiedliwi taką akcję, dalej, że zbrojenia winny ulec redukcji, że bariery celne powinny być możliwie zniesione itd.

Wreszcie rezolucja zwraca uwagę na niebezpieczeństwo osłabienia tych rekojmi, jakie dotychczas dostarczała klauzula narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Ta ostatnia rezolucja jest powszechnie uważana za znamienne aluzję do projektu austro - niemieckiej unii celnej, któremu to projektowi, jak wiadomo, Stany Zjednoczone zarzucają, że narażałaby klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego, znajdującą się w traktacie handlowym amerykańsko - niemieckim.

Dwie narady finansowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja. (B.) Zastępujący ministra skarbu p. Matuszewskiego minister Koc odbył dziś przed południem dwie dłuższe narady, pierwszą z ambasadorem polskim w Paryżu p. Chłapowskim, drugą z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Willysem.

W kołach politycznych twierdzą, że w czasie tych konferencji omówione zostały pewne zagadnienia natury finansowej.

Gdańska spraw edliwość znów święci triumfy.

Gdańsk, 9 maja. (PAT.) Dziś rano ogłoszony został wyrok sądu drugiej instancji w sprawie marynarza polskiego statku „Kopernik” Jerzyka. Na mocy tego wyroku skarga apelacyjna od wyroku pierwszej instancji skazującego Jerzyka za „gorszący wybryk” na 6 tygodni aresztu, została oddalona. Odczytane przez sędziego obszerne motywy wyroku prawie w niczem nie różnią się od motywów wyroku pierwszej instancji. Obrońca Jerzyka zapowiedział niezwłocznie zgłoszenie skargi kasacyjnej, żądając jednocześnie utrzymania w mocy postanowienia sądu najwyższego o pozostawieniu Jerzyka na wolnej stopie. Sąd jednak wniosek ten odrzucił i zażądał kaucji w wysokości 1500 guldenów, na co Jerzyk się nie zgodził i oddał się do dyspozycji władz.

Obrońca ze swej strony złożył oświadczenie, że przeciwko zarządzeniu sądu o aresztowaniu Jerzyka ponownie wniesie protest

UKRAINA POD WODĄ.

Moskwa, 9 maja. (PAT.) Dniepr i jego dopływy zalały górną 100 wsi i miasto Kremieńczug. W Kijowie, Diepropawłowsku, Czernasach i innych miastach całe dzielnice są zalane

Kronika telegraficzna.

Minister przemysłu i handlu Prystor wyjechał 9 bm. do Gdyni celem przeprowadzenia inspekcji portu gdyńskiego. — (PAT.)

Minister Boerner bawił wczoraj w Krakowie, dziś wyjeżdża do Krynicy. — (PAT.)

Ku czci Joanny d'Arc. Dziś rozpoczęły się w Warszawie uroczystości ku czci Joanny d'Arc z inicjatywy uniwersytetu warszawskiego i instytutu francuskiego. — (PAT.)

Przeniesienia w dyplomacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (B) Dowiadujemy się, że przeniesieni zostali: sekretarz poselstwa II kl. Stanisław de Rosset do centrali M. S. Z.; sekretarz konsularny I kl. z konsulatu polskiego w Essen, Edward Tułasiewicz, do centrali M. S. Z.; sekretarz konsularny I kl. w konsulacie San Paulo, Władysław Kicki, do poselstwa w Buenos Aires na stanowisko kierownika Wydziału konsularnego; attache konsularny w konsulacie w Bratislavie, Ludwik Bartel, do konsulatu we Wrocławiu; attache konsularny w konsulacie generalnym we Frankfurcie, dr. Stefan Wysocki, do centrali M. S. Z.; sekretarz poselstwa w ambasadzie w Paryżu, Wiktor Skiński, do centrali M. S. Z.

Referendarz Jan Bociański mianowany został prowizorycznym attache ambasady polskiej w Paryżu.

Warszawa, 9 maja. (B) Dowiadujemy się, że b. poseł polski w Sofii, minister pełnomocny Władysław Barański, przeniesiony zostanie w stan rozporządzalności.

TRZECI ROCZNIK MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 9 maja. (B) W dniach najbliższych wyjdzie z druku trzeci rocznik Ministerstwa Skarbu, obejmujący najbardziej szczegółowe dane statystyczne z dziedziny skarbowości Państwa Polskiego za okres od roku 1927 do 1930.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (G) W miejscowości Brok, w pow. Ostrów Mazowiecki, wydarzyła się nocy ubiegłej katastrofa samolotu Breguet XIX z pierwszego pułku lotniczego.

Samolot ten, odbywając nocny lot do Warszawy, zmylił trasę, a mając defekt w motorze, postanowił lądować. Aparat przewrócił się na nierównym terenie i rozbił się w drzazgi. Pilot plutonowy Homela i młodszy majster wojskowy Konarzewski odnieśli rany.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w bolesnej dla nas chwili śmierci naszego najdroższego i najlepszego Męża, Ojca i Brata śp. Leona Twareckiego, pospieszyli ze słowami pociechy i współczucia, oraz wzięli udział w smutnym obrzędzie, składamy wyrazy podziękowania. Dziękujemy Wielebnemu Duchownictwu ze Lwowa i okolic, Zgromadzeniu S.S. Św. Winc. a Paulo, Radzi Patronatu i Centralnej Kasie Spółdzielni Rolniczych, Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu, Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych R.P. w Warszawie, Sołuzowi Ukraińskich Kooperatyw, Kasom Stefczyka, Organizacjom, Bankom, Związkom, Hurtowniom i Stowarzyszeniom Rolniczym i Spółdzielczym w całym kraju, Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół-Macierz”, Chórowi „Legun”, oraz Przyjaciołom, Kolegom i Znałomym ś. p. Zmarłego.

Żona, Syn i Siostra.

TYSIĄCE LUDZI

wygrwa rok rocznie kolosalną ilość głównych i większych wygranych w łącznej sumie **kilkudziesięciu milionów złotych**. Kto chce zabezpieczyć spokojny byt dla siebie i rodziny, niechaj jeszcze dziś zamówi szczęśliwy **Los 1-ej klasy** w Kolekturze Loterii Państwowej

„RUNO”, RAWICZ i SKA

Lwów. ulica Akademicka 1. 3.

Główna wygrana wynosi 1.000.000 złotych

Ponadto tysiące wygranych po Zł. 400.000, 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 25.000 itd. itd. — Naszej Kolekturze sprzyja stale szczęście!

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnięcie 1-ej klasy już 19 i 21 maja b. r.!

Ceny losów są bardzo niskie: Czwartka — Zł. 10—, Piątkowa — Zł. 20—, Cały — Zł. 40—. — Zamówienia załatwiamy skrupulatnie odwrotną pocztą.

Spiesz z zamówieniem, bo każdy los może wygrać główną wygraną!

Tu wyciąć i czysto wypełnione nadesłać!

ZAMÓWIENIE. SI.

Do Kolektury „Runo”, Rawicz i Ska, we Lwowie, ul. Akademicka 1. 3.

Niniejszem zamawiam całych losów po Zł. 40—, ... połówek losów po Zł. 20—, ... czwartek losów po Zł. 10—, za które należytość w kwocie Zł. przekaż natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O., który m. Kolektura do przesyłki dołączy.

Imię i nazwisko
Dokładny adres:

Wojskowi pobierać będą pensje bez potrącenia 15 proc. dodatku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G) W związku z uchwałą sejmową, upoważniającą Rząd do cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń urzędników państwowych, emerytów, wdów i sierót, dodatek ten potrącony został również w niektórych okręgach z pensyj wojskowych zawodowych.

Na wspólnej konferencji przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Skarbu i przy udziale

rzeczoznawców prawników stwierdzono, że dodatek ten wojskowym potrącony został nieprawnie, gdyż sejm nie upoważnił Rząd w ustawie skarbowej do cofnięcia tego dodatku również 1 wojskowym.

Jako wynik tych konferencji ukazał się dziś rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych, polecający zwrócić wojskowym ściągnięty uprzednio dodatek.

Pragmatyka urzędnicza wejdzie pod obrady nadzwyczajnej sesji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (B.) Dowiadujemy się, że wniesienie projektu pragmatyki urzędniczej na najbliższą sesję nadzwyczajną ciała ustawodawczego zostało już postanowione.

Pragmatyka składa się z dwóch ustaw zasadniczych, a mianowicie z właściwej pragmatyki i ustawy dyscyplinarnej. Obie te ustawy przedstawione będą radzie ministrów na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w nadchodzącą środę.

Ustawy te, które w ogólnych zarysach zapowiedziane zostały jeszcze w czasie sesji budżetowej przez wicepremiera Pierackiego, są wynikiem długich prac i doświadczeń, opartych na 12-letniej obserwacji we wszystkich urzędach państwowych.

Ustawy dotyczyć będą wszystkich urzędników z wyjątkiem sędziów i urzędników Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury i Poczty.

Projekty petryfikują dotychczasowy stosunek urzędników do państwa, który nie był dotąd należycie ujęty w dotychczasowych ustawach, nie opartych na doświadczeniach w Polsce, ale wziętych nieraz żywcem z różnych przepisów państw zaborczych.

Każdy z tych projektów ustaw składa się z około stu paragrafów. Oprócz przepisów o których już donosiliśmy, projekt pragmatyki przewiduje m. in., że dwukrotna zła opinia roczna o urzędniku wydana przez jego przełożonych, dyskwalifikuje go i urzędnik taki zostaje ze służby zwolniony.

Jest to jedyny przepis podobny nieco do przepisów pragmatyki oficerskiej, na której pragmatyka urzędnicza ani nie była wzorowana i do której nie jest w zupełności podobna.

Tereniem prac sejmowej dla obu ustaw będzie najpierw sejmowa komisja administracyjna.

Niema narodowości śląskiej.

LIST OTWARTY DO CZESKIEGO MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Morawska Ostrawa, 9 maja (PAT.) „Prawo Ludu” organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest poseł dr. Buzek publikuje list otwarty do ministra spraw wewnętrznych w sprawie narodowości śląskiej.

List ten zbija wszystkie argumenty

ministra. Separatyzm śląski był sztucznie podsycany przez władze austriackie, przyczem jednak rząd austriacki zawsze uznawał polskość Ślązaków posługujących się językiem polskim. Nawet separatystyczna śląska partja ludowa oświadcza w swoim organie.

że niema na Śląsku ani odrębnego języka ani narodowości śląskiej.

Pismo powołuje się na zdanie prezydenta Masaryka, który podczas swego ostatniego pobytu na Śląsku cieszyńskim przyznał, że Polacy stanowią tu większość.

Zaznaczywszy, że z punktu widzenia językoznawców dialekt cieszyński jest bezsprzecznie polski, autorzy listu zapytują czy minister będzie nadal twierdził, że spis ludności i zarządzenia w sprawie narodowości polskiej dążą się pogodzić z duchem sprawiedliwości.

List ten wywarł w kołach mniejszości polskiej silne wrażenie.

NARODOWOŚĆ ŚLĄSKA — A ANSCHLUSS.

Praga 9 maja. (PAT) Główny organ ludowców ks. Hlinki „Bratislavski Slovák” krytykuje ostro negatywną odpowiedź, udzieloną przez ministra spraw wewnętrznych na interpelację posłów polskich w sprawie spisu ludności na Śląsku czeskim. Pismo podkreśla złe wrażenie, jakie odpowiedź ta wywarła w prasie polskiej, i konstataje, że odbić się to może w sposób ujemny na stosunkach politycznych polsko-czechosłowackich, co byłoby ze wszechmiar niepożądane zwłaszcza obecnie, gdy poparcie Polski potrzebne jest ze względu na Anschluss.

S. p. Zdzisław Dębicki.



Pogrzeb ś. p. Zdz. Dębickiego w poniedziałek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (B.) P. premier Sławek przesłał na ręce wdowy po śp. red. Zdzisławie Dębickim depeszę treści następującej: Przesyłam wyrazy prawdziwego współczucia z powodu zgonu znakomitego pisarza, zacnego obywatela i nieskazitelnego człowieka śp. Zdzisława Dębickiego. — Walery Sławek.

Minister Pieracki przesłał na ręce Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich depeszę: Wobec zgonu wieloletniego prezesa Związku śp. Zdzisława Dębickiego przesyłam wyrazy prawdziwego współczucia. — Bronisław Pieracki.

Warszawa, 9 maja. (B.) Do Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich napływają w dalszym ciągu liczne pisma i depesze kondolencyjne z powodu zgonu śp. prezesa Dębickiego.

Pogrzeb śp. Zdzisława Dębickiego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 11 przed południem po nabożeństwie żałobnym w górnym kościele św. Krzyża.

POWÓDŹ W POŁUDNIOWYCH NIEMCZECH.

Berlin, 9 maja. (PAT) Powódź objęła całe południowe obszary Rzeszy. Równocześnie rozszalała wczoraj nad południowcami i zachodniemi Niemcami gwałtowna burza, połączona z ulewą i piorunami, która wyrządziła olbrzymie szkody i pochłonęła szereg ofiar w ludziach.



**KRZYWICE
GRUZLIWE
WYCIENCZENIE**

*leczy
witaminowo
wapniowy*

**BIOCALCOL
KLAWE**

**MODNE TOWARY BŁAWATNE
DLA PAŃ**

SUKNA MĘSKIE-PŁOTNA-KOCE

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI

2471n Lwów. Rynek 32.

Wspaniałomyślny złodziej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (G) B. ministra Skarbu prof. dr. Jerzego Michalskiego spotkał onegdaj przykry wypadek. W tramwaju nr. 17 w drodze do Politechniki ukradziono mu portfel, w którym mieściła się korespondencja, dokumenty oraz 10 zł. Kradzieży dokonano przez rozcięcie kieszeni nożnikiem od gołeniasa.

Tego samego wieczoru złodziej poszedł na pocztę i w dwóch wielkich, należycie ofrankowanych kopertach, odesłał profesorowi paszport, bilet kolejowy, wszystkie dokumenty i całą korespondencję, zatrzymując tylko 10 złotych.

Na tropie morderców kpt. Łopatk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (G) Energiczne dochodzenia w sprawie zamordowania w pociągu koło Rafałówki kpt. Łopatk i sierż. Brojka dały dzisiejszej nocy pozytywne rezultaty. Policja z Sam wkroczyła do mieszkania Borysa Mielnika w Rafałówce i znalazła tu rewolwer kalibru 6.85, którego kule odpowiadały wielkości otworów wybitych przez kule w wagonie, a ponadto znaleziono u niego skrzwioną kamizelkę. Ślady, wykryte koło chaty, stwierdzają, że bandyci, po dokonaniu mordu, urzeczyli się u Mielnika a następnie zbiegli do lasu.

Mielnik wypiera się winy; nie może jednak wykazać swego alibi.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” i przy użyciu takiej jej czyszczącej działaniu na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dzieci i chłopców daje zbawienny skutek. Zadać w aptekach i drogeriach. 1360

Łódź zalana fałszywymi znaczkami pocztowymi.

Łódź, 9 maja. (PAT.) Przed kilku dniami jeden z funkcjonariuszy sortowni pocztu głównej w Łodzi zauważył na jakimś liście fałszywy znaczek 25 groszowy. O odkryciu tem zawiadomił przełożonego, poczem wszczęto wywiady i obserwacje.

W rezultacie kilkudniowych obław policja przystąpiła wczoraj do likwidacji afery. Przeprowadzono rewizję w kilku sklepach. Wieczorem liczba aresztowanych doszła do 24 osób.

Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania, znaleziono bowiem w sklepach fałszywe znaczki pocztowe na sumę przeszło 1 milion złotych.

Czy centrala fałszerska mieści się w Łodzi, nie ustalono. Śledztwo toczy się jednocześnie w całej Polsce.

Już wkrótce największa sensacja Lwowa! **VLASTA BURIAN** z **ANNA ONDRA** w filmie w języku czeskim **„ON i JEGO SIOSTRA”** Wkrótce w „APOLLO”.

Szybkość i sprawność ruchu kolejowego będzie znacznie zwiększona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (B.) Ministerstwo komunikacji opracowało program robót kolejowych związanych ze zwiększeniem szybkości biegu pociągów na polskich liniach kolejowych.

Jak wiadomo, już w nowym rozkładzie jazdy, który wchodzi w życie 15 bm. przyspieszony został bieg niektórych pociągów, w szczególności tych, które mają połączenia międzynarodowe.

Program ministerstwa komunikacji dzieli wszystkie roboty na dwie grupy: pierwsza grupa to roboty o charakterze zasadniczym, których trwanie obliczone jest na najbliższe dziesięciolecie. Roboty te podzielone są na trzy kategorie z punktu ważności robót.

Druha grupa to roboty doraźne mające na celu wyrównanie różnic, wynikających z różnorodności torów na poszczególnych odcinkach kolejowych.

RUMUNIA ZAKUPUJE W POLSCE WAGONY.

Warszawa, 9 maja. (PAT.) Bawiący w Warszawie przedstawiciele kolejniarstwa rumuńskiego J. Citulescu i A. Frația, delegowani przez departament administracyjny ministerstwa komunikacji w Bukarszecie dla zakupu taboru kolejowego zwiedzili zakłady metalurgiczne Lilpopy oraz urządzenia radiowe na kolejach polskich.

Nowe wagony jakie koleje rumuńskie zakupią w Polsce mają być zaopatrzone w urządzenia radiowe.

KINO
APOLLO

Jeszcze tylko krótki czas fenomenalna para aktorów **DOUGLAS FAIRBANKS** oraz **MARY PICKFORD** zachwycą wszystkich w „POSKROMIENIU ZŁOŚNICZY”.

Testament lekarki-samobójczyni.

TAJEMNICA ZAGINIĘCIA DR. FELAUER SKŁADOWSKIEJ OSTATECZNE
WYJAŚNIONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G). Z Łodzi donoszą: Sprawa tajemniczego zniknięcia lekarki łódzkiej dr. Marii Felauer Składowskiej, która jak wskazują wszystkie ślady, rzuciła się w przepaść z jednego ze szczytów tatrzańskich (donosiliśmy o tem w swoim czasie) wyjaśniła się ostatecznie z chwilą otwarcia jej testamentu.

Sąd okręgowy łódzki po upływie prawem przewidzianego terminu dokonał wczoraj otwarcia testamentu.

Po szeregu zapisów, dla służącej dla

uczniów łódzkiej „Sztuki”, dla TUR-a, kolonii letnich, na restaurację Wawelu itd. mieści się na końcu testamentu następujący ustęp:

„Nie chcę żadnego pogrzebu. Gdyby wypadek tak zrządzil, że ciało moje znalazłoby, pragnę aby je pochowano w zwykłej debowej trumnie, gdziekolwiek i aby miejsca, gdzie spoczne, nie znaczone żadną tablicą. Zanim ciało moje zostanie pogrzebane, proszę o dokonanie sekcji i przebicie serca”.

Handlarki żywym towarem żerowały na dworcach w Warszawie.

CZEŚĆ BANDY WPADŁA W CZERWIEC POLICJI KOBIECEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. (G) W Warszawie wykryto bandę, zajmującą się handlem żywym towarem i czerpiącą dochody z nierządu dziewcząt, przybywających do Warszawy w poszukiwaniu pracy.

By uprawiać swe zbrodnicze machinacje, banda ta podszywała się pod firmę misji dworcowej. Oto 38-letnia Maria Krasnopolska, była żona byłego sędziego śledczego, agentka owej bandy, chodziła na dworzec kolejowy i, podając się za przedstawicielkę misji dworcowej, kierowała dziewczętami, przybywającymi do Warszawy w poszukiwaniu pracy, do Marii Polkowskiej. Maria Polkowska, jedna z kierowniczek bandy, podająca się za nauczycielkę, dawała u siebie tym dziewczętom chwilowy przytułek.

Krasnopolska w wielu wypadkach interweniowała na korzyść Polkowskiej wobec jej pensjonariuszek, twierdząc raz że jest żoną prokuratora, a kiedy indziej że mąż jej jest komisarzem policji. Groziła dziewczętom aresztowaniem i uwięzieniem, w co naiwne dziewczęta wierzyły.

W mieszkaniu Polkowskiej dochodziło do strasznych awantur dziewczęta nieraz uciekały w nocy z mieszkania i zwierzały się innym lokatorom o swoich przeżyciach.

Z ową centralą u Polkowskiej współdziałał dzierżawca sklepu przy ulicy

Kruczej 32-letni Jan Wojciechowski. Polkowska kierowała do niego dziewczęta, poszukujące pracy, a ten namawiał je lub nawet zmuszał do uprawiania nierządu.

Sprawa ta jest obecnie w reku VI Brygady obyczajowej pod kierownictwem aspirantki p. Stanisławy Paleolog. Dziś rano wywiadowczy nie przystąpiły do likwidowania bandy, aresztując kilka osób. Dalsze dochodzenia w toku.

WYROK W PROCESIE DR. BUDZYŃSKIEJ OCZEKIWANY W PONIEDZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (G). Sprawa dr. Budzyńskiej-Tylickiej o udział w zajęciach wrzesniowych toczy się dziś dalej. Sąd przesłuchuje świadków. Są to osoby, które już badano w poprzednim procesie. Świadczenie nie wnoszą nic nowego w porównaniu z poprzednimi zeznaniami. Rozprawa toczy się w szybkim tempie.

Dziś będzie ukończona przesłuchanie świadków, przemówienia stron nastąpią w poniedziałek. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek późnym wieczorem.

PRZECZ CAŁE ŻYCIE

IDEALNA CERA
MA DZIECKO-
OD URODZENIA
PIĘLEGNOWANE

BEBE SZOFMANA

20

SZWAJCARSKO-POLSKA SPÓŁKA BUDOWY DRÓG W POLSCE.

Warszawa, 9 maja. (B) Dnia 6 b.m. odbyło się w Bazylei podpisanie umowy w sprawie założenia szwajcarsko-polskiej spółki dla budowy dróg w Polsce. Z ramienia grupy polskiej umowę podpisał prezes Związku polskich fabryk „Portland Cement” p. Kutten. Siedzibą centrali spółki będzie Bazylea. Oddział tej spółki będzie w Warszawie.

SENSACJA DNIA W LONDYNIE.

Londyn, 9 maja. (PAT.) Sensację wywołał dzisiejszy artykuł wstępny „Daily Herald” atakujący obecny rząd niemiecki. Za kilka tygodni kanclerz Bruening przybywa do Londynu na zaproszenie ministra Hendersona, którego organem jest „Daily Herald”.

Łódź otrzyma pomoc finansową od rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. (B). Dowiadujemy się, że specjalna delegacja wszystkich związków robotniczych w Łodzi przyjechała na specjalnych audiencjach przez ministrów Hubickiego, Matuszewskiego i Składowskiego i przedłożyła im memoriał w sprawie przyspieszenia robót inwestycyjnych.

Na audjencji u ministra Hubickiego, delegacja wskazała na to, że magistrat łódzki nie jest w stanie prowadzić robót sezonowych z funduszy budżetowych. P. minister po dokładnym zaznaniu jomieniu się z calokształtem sprawy oświadczył, że postara się aby magistrat łódzki jeszcze w drugiej połowie maja r. b. otrzymał 200.000 zł. w formie pożyczki rządowej na prowadzenie robót sezonowych.

P. minister Matuszewski stwierdził przede wszystkim wobec delegacji, że magistrat w Łodzi nie stosując się do okólnika w sprawie obniżki uposażeń urzędników wolał o 15% uszczuplić swe fundusze, które mogłyby być przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych. Ponadto oświadczył p. minister, że poczyni wszystkie starania, aby przyjąć z pomocą Łodzi.

Łódź ma otrzymać na ten cel milion złotych. Pierwsza rata w wysokości 250.000 zł. zostanie przekazana jeszcze w ciągu maja r. b. P. minister oświadczył dalej, że porozumie się z prezesem B. G. K. w sprawie pożyczki trzech milionów zł. dla Łodzi na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 9 maja. (Tel. wł.) Komunikat PIM. 9 bm. w godzinach popołudniowych było pochmurno na Pomorzu, w Wielkopolsce, Tatrach, a w okolicy Tarnopola przeszła burza. Wieczorem burza przeszła również nad Lwowem. Pozostałe okolice miały pogodę na ogół słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura wynosiła: 8 st. w Gdyni, 13 st. w Zakopanem i Bydgoszczy, 15 st. w Poznaniu i Suwałkach, 17 st. w Warszawie i Cieszyźnie, 19 st. we Lwowie i w Białymstoku, 20 w Wilnie i w Przemyśle, 21 w Pińsku, 24 w Tarnopolu.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: w Małopolsce wschodniej, na Podolu, Wołyniu, Polesiu i w Wileńskim: dość pogodnie, skłonność do burz. Ciepło. Temperatura od 18 do 20 st. Słabe wiatry zachodnie.

Sztuka rumuńska

Sztuka artystyczna pojawia się w księstwach rumuńskich zaledwie około połowy wieku XIX., w przeciwstawieniu do sztuki ludowej i kościelnej, tej ostatniej w silnej mierze stojącej pod wpływem stylu bizantyjskiego.

Twórczość w przedstawianiu kolorowem lub linearnem objawiała się dłużej wśród ludu rumuńskiego w sposób anonimowy wzbogacający nasze skarby etnograficzne.

O kierunkach w sztuce mowa być może dopiero wtedy, gdy powstaje nauka i szkoła. Założyli je w obu księstwach panujący na podstawie Regulaminu Organicznego Sturza i Gluca. W Mołdawii działała Akademia Mihailena z Wenecjaninem Sciaconi, a na Wołoszczyźnie św. Sawy z Austriakiem Walensteinem. Tworzą one podstawy nauczania artystycznego w Rumunii.

Lecz nie można przedstawić rozwoju sztuki rumuńskiej bez uwzględnienia trzeciego centrum życia rumuńskiego: Siedmiogrodu. Siedmiogród, który obudził świadomość narodową w czasie, gdy księstwa jeszcze jęczały pod Fana riotami, zrozumiał doniosłość życia artystycznego.

W księstwach malarze ścienni i malarze tworzyli szkoły malarskie przy biskupstwach i monastyrach. Z drugiej strony artyści lewantyńscy (Livadiiti, Lapatti i Joanid) i obcy artyści przychodzący z zagranicy (Liotard, Kladee, Raffal, Bouquet itd.) kształcili gust publiczności.

Pod wpływem ducha narodowego, idącego ze Siedmiogrodu, pracuje w r. 1830 na Wołoszczyźnie Lecca, w Mołdawii Lemeny i Nastian, oraz szkoły w Buzau i Campolung. Uczeń Lecci, Theodor Aman jedzie do Paryża i staje się rzeczywistym założycielem artystycznego malarstwa rumuńskiego. Jego uczeń, G. Tatarescu studiował znowu w Rzymie.

Z Paryża szły razem z wykształceniem wielkie idee wolności i kultury. Dlatego zwierzchnicze państwo, Turcja patrzyła niechętnie na te studia. Wskutek jej interwencji nie wyjeżdża szereg młodych malarzy do Francji, lecz do Monachium lub Wiednia. Lecz Paryż wywiera wielką siłę przyciągającą, tak że inni odbywali swe studia mimo to w Paryżu.

Powstaje pierwsza wielka generacja artystów rumuńskich, która zakłada Szkołę Sztuk Pięknych w Jasach (1860) i w Bukareszcie (1864), oraz wystawy i pierwsze towarzystwa poświęcone sztuce („Amicii de Belle-Arte”, 1873).

Działa M. Grigorescu, wielki malarz rumuński, typowy reprezentant malarstwa pejzażu krajowego, artysta który pozostawił najślawniejsze portrety, pejzaże i obrazy historyczne. Słusznie powiedziano, że Grigorescu był pierwszym malarzem, który patrzył na nasz kraj oczyma artysty. Długi czas po jego śmierci malarstwo rumuńskie ulegało jeszcze jego wpływom.

Jego pokolenie zakłada towarzystwa w Jasach (1881) i Bukareszcie (1888).

Następne pokolenie to pokolenie „Młodej Sztuki”, grupujące się około towarzystwa „Tinerimii Artistice”, założonego w r. 1902, najwybitniejsze z towarzystw artystycznych, jakie Rumunia posiada. Powstanie tego towarzystwa było poprzedzone działalnością grupy symbolistów z czasopiśmie „Ileana”. Główny duch towarzystwa była to secesja monachijska.

W czasie wielkiej wojny nowoczesne tendencje, Cezanne’a i Matisse’a prowadzą do założenia w r. 1918 w Jasach towarzystwa „Arta Romana” pod przewodnictwem Th. Pallady.

Obok tych towarzystw powstaje najnowsza generacja artystów, oraz istnieją osobne towarzystwa kobiet - malarzy.

Grawura rumuńska, powstała jako dodatek ilustrowany ksiąg kościelnych, rozwijała się od początków dekoracyjnych i udoskonalonych do kaligrafii intelektualizowanej nowoczesnych techników. Pierwszeństwo techniki i staranie o zupełne opanowanie rzemiosła doprowadziło do upadku

sztuki, do tego, że po pięknych początkach nastąpiły wyniki drobiazgowo i małe.

Powstaje kierunek oswożenia się z pod supremacji techniki i podporządkowania jej wymogom sztuki z G. Popescu, a w drzeworytnictwie z Sanielevici i w grawurze z Hentia.

Prawdziwą rewolucją była grafika lsera. Grawury w akwaforcie i w poin-te-seche są reprezentatywne dla jego ducha artystycznego.

Nadzieją największą nowej grafiki rumuńskiej jest Maria Pana-Buescu, której drzeworyty i linograpy rozwijają oryginalne motywy bizantyjskie, łącząc sugestję graficzną z ciekawą atmosferą witraży.

Główne pomniki kraju zostały wykonane przez artystów zagranicznych:

pomnik Michała Zwycięsę w Bukareszcie (Carrier Belleuse), Stefana Wielkiego w Jasach (Fremiet), Macieja Korwina w Klusz (I. Fadrusz), Jona C. Bratianu w Bukareszcie (Dubois).

Pierwszym wielkim rzeźbiarzem rumuńskim był Jon Goergescu, który w czasie studiów w Paryżu uzyskuje medal za „Modlitwę dziecka”. W r. 1887 zostaje profesorem w Szkole Sztuk Pięknych w Bukareszcie.

Wśród współczesnych szereg rzeźbiarzy: Paciurea, Storck itd. zwracają się obok rzeźby monumentalnej do kompozycji statuetek pokojowych.

Należy też wspomnieć natchnione stylizacje księżniczki Iljany.

Architektura rumuńska nowoczesna została założona przez A. Mincu.

H. Blazian.

Teatry rumuńskie.

Od wielu dziesiątków lat, dzięki stałej opiece państwa, wytworzyły się w narodowych teatrach rumuńskich dyscyplina, duch swoisty i tradycja. Siły rozprószone i często sobie wrogie od początku bieżącego stulecia zostały ściągnięte w jedno, wsparte, zgrupowane przez tą etatyzację, stawiając je w warunki możliwie najlepsze.

Jeszcze przed powstaniem u nas dramatu mieliśmy dobrych aktorów i w dziejach dawnego teatru rumuńskiego zapisały się świetnie różne sławne nazwiska, że wymienimy tylko Grigore Manolescu. Otwarcie teatru narodowego w Bukareszcie (1852) i później założenie Towarzystwa Dramatycznego przy tym teatrze (1877) tworzyły fundamenty solidne dla całej gałęzi życia duchowego, mającej później świetnie zakwitnąć.

Dzisiaj istnieje osobna polityka narodowo-kulturalna, której zawdzięcza my istnienie pięciu teatrów narodowych w stolicach głównych prowincji. Teatry w Jasach i Krajowie za czasów starej Rumunii, w ciągu lat działające obok stolicy, przyczyniły się w dużej mierze do rozwoju życia artystycznego Rumunii.

Pod każdym kątem jednak patrzenia, w przeszłości i obecnie pierwsze skrzypce należą się Teatrowi Narodowemu w Bukareszcie.

Oba teatry prowincjonalne, w Jasach i Krajowie, miały pewne charakterystyczne cechy, którym regionalizm nadawał swoiste zabarwienie. Teatrowi stołecznemu przypadła rola asymilacji i zużytkowania tych „genjuszów lokalnych”, przybywających do stolicy. Na tem polu Bukareszt okazał się środowiskiem prawdziwie twórczym. Na tem tle w ostatnich 50 latach wyrobiła się w Bukareszcie nasza tradycja aktorska. Istnieje „bukaresztizm teatralny”, który odgrywał i odgrywa najwybitniejszą rolę w historii nowożytnego teatru rumuńskiego.

W centrum tego fenomenu znajduje się, bez wątpienia, najznaczący nasz poeta dramatyczny: Jon Luca Carageale. Dzieła jego są ożywione życiem i powietrzem Bukaresztu. W tym samym czasie mamy wśród aktorów szereg wielkich realizatorów i twórców tradycji teatralnej rumuńskiej.

I dzisiaj po 10 latach po naszych narodowych rewindykacjach, teatr bukareszteński stoi na pierwszym planie. Z dyrektorów z tego czasu każdy przyczyniał się do rozszerzenia horyzontów tej sceny (repertuar, monoteatr, przekłady), wskutek czego teatr ten realizuje widowiska godne pod wieloma względami stanąć obok najwybitniejszych zagranicznych. W tych ostatnich latach troska kierowników

było nie tylko służba dla oryginalnej rodzimej literatury dramatycznej, ale także i postawienie jej wysoko. Dlatego też postawiono zasadę, że realizuje się dzieła wyłącznie tylko o prawdziwych walorach twórczych. W ten sposób doprowadzono do powstania niejako podwójnej osobistości, złożonej z poety dramatycznego i dyrektora teatru, która zdobyła sobie u nas, jak i gdzieindziej, swoje honorowe miejsce. Z repertuaru obcego teatr narodowy w Bukareszcie kultywuje w pierwszym rzędzie dzieła klasyczne, z klasycyzmu wszystkich narodów.

Dzisiaj Teatr Narodowy w Bukareszcie doprowadza w swej działalności do harmonii i spełnia wszystkie dezyderaty, jakie można stawiać jako zadania takiej instytucji: wyższa sztuka, kultura narodowa, kultura w znaczeniu powszechnem.

Pozostawiając na uboczu ten regulator naszego życia teatralnego, poza tem stolica stworzyła Operę Państwową i większą ilość przedsięwzięć prywatnych, z których każde kultywuje osobny rodzaj sztuki. W pierwszej linii należy wspomnieć o teatrze „Regina Maria”, prowadzonym przez zrzeszenia aktorów o wielkich walorach, w którym zagraniczna literatura nowoczesna o najlepszej jakości wysuwa się na pierwszy plan.

Co się tyczy teatrów narodowych prowincjonalnych, przedewszystkiem zaś w prowincjach świeżo połączonych z macierzą, są one powołane w pierwszym rzędzie do służby dla kultury narodowej w okolicach podległych zasięgowi ich wpływów. Dlatego w ich działalności ten rys charakterystyczny narodowy w rozumieniu propagowania sztuki w mowie rumuńskiej wysuwa się na czoło.

Aby móc się stać teatrem wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich mowy i narodowości, te teatry narodowe troszczą się o wprowadzenie do swoich repertuarów sztuk klasycznych i nowoczesnych z literatury dramatycznej odośnej prowincji, tworząc w ten sposób zaciekanie i pomoc wśród całej ludności.

Chociaż te instytucje sztuki są skrojone wedle jednego planu i mieszczą się pod pewnym względem w systemie centralizacji (centralizacja i etatyzm są dwiema formami ulubionymi naszego łacińskiego temperamentu), różnice w osobistościach dyrektorów wprowadziły to, że się odróżnia ich działalność, a nawet często realizacje teatru prowincjonalnego, dzisiaj n. p. Czerniowce, rywalizują pod każdym względem z Bukaresztem. Chociaż do dzisiaj dramat rumuński nie zdobył się jeszcze, żeby tak powiedzieć na własny język, co zresztą powinien w przyszłości osiągnąć, to jednak teatr rumuński, realizacja przedstawień i

maestria aktorska posiadają za sobą doniosłą przeszłość.

Współpraca szeroka i stała państwa, jak i żądania, potrzeby publiczności, szybciej w życiu teatralnem osiągną niesporne walory, je będą selekcjonować, hierarchizować, dając nam niezadługo życie sztuki scenicznej żywe i kompletne w granicach możliwości, rozumiejąc pod tem wielkie bogactwo problemów oraz rozwiązań i realizacji.

Jon Marin Sadoveanu
Generalny Inspektor Teatrów Rumuńskich

Bukareszt.

Stolica Rumunii od r. 1862 z powodu powstania Wielkiej Rumunii wzrosła w latach 1918 do 1925 z 300.000 mieszkańców na 800.000. Ten gwałtowny wzrost spowodował niebывały kryzys mieszkaniowy. Zarządzano mu przez budowę domów małych, o wyglądzie wiejskim, przy nowych ulicach pozbawionych kanałów, bruków i nieoświetlonych (dzisiaj powierzchnia Bukaresztu wynosi około 72 km kwadr.).

Centrum handlowe miasta, ze swemi szerokimi i pięknymi ulicami, ze swemi budynkami o 7—8 piętrach, ze swoim wielkomiejskim ruchem, przybrało w ostatnich latach wygląd podobny do wielkich stolic zagranicznych.

Bukareszt jest pełen kontrastów, spowodowanych tak koniecznością rozwoju w ostatnich latach, jak i różnymi wpływami ze wschodu i zachodu. Dlatego też dziwi on czasami nawet własnych mieszkańców i nie może być porównywany z temi wrażeniami, jakie się wynosi z Paryża, Berlina, Wiednia, Londynu lub N. Jorku.

Stare przedmieścia mają wygląd nie ledwie wiejski. Duże ogrody, kury grzebiące na ulicy, czasami prosiak, dzieci bawiące się, gospodynie rozmawiające godzinami w drzwiach domu, karczmy pełne wesołych gości, śpiewających przy wtórze harmonii. Cyganie dodają obrazowi tonu malowniczości.

W Bukareszcie istnieje też ghetto żydowskie, ale mniej w sobie zamknięte, niż w innych miastach Europy.

W przeciwieństwie do tego rozwijają się dzielnice przemysłowe, ogrodnicze (warzywa, kwiaty), przedmieścia o charakterze letnisk.

Centrum przedstawia wygląd wielkiego miasta, ze wspaniałymi gniaciami, parkami (Cusnigiuł, skwer Kiselefa, park Karola i t. d.), olbrzymim ruchem pieszych, tramwajów, powozów i samochodów (około 20.000 sztuk samochodów w samym Bukareszcie).

Bukareszt ma opinię miasta wesołego, ale przedewszystkiem jest on pracującym i aktywnym. Prawie każda akcja polityczna w Rumunii bierze swój początek w Bukareszcie, wszystkie partie polityczne tu mają swe centrale. Największe transakcje handlowe, największe banki, 75 procent całego kapitału przemysłowego mieści się w stolicy. Liczne szkoły powszechne, średnie i wyższe, najważniejsze instytucje kulturalne i biblioteki (Akademia Rumuńska z prawie 100.000 rękopisów, Fundacja Karola I. Muzeum Starożytności, Muzeum Przyrodnicze i t. d.), teatry duże, i artyści, którzy byłiby ozdobą każdej sceny świata (Teatr Narodowy, Regina Maria, Maria Ventura, Opera) i t. d. grupuje się w stolicy.

Miasto kontrastów, które częściowo zachowuje wygląd wiejski, a częściowo życie wschodu, które prowadzi tu całe wieki, lecz które rozwija się szybko wedle form zachodnich wielkich miast, — miasto urozmaicone, żywotne i malownicze, taką jest dzisiejsza stolica Rumunii.

Vintila Mihailescu.

Falszywa gra Unda.

„PETYCJA UKRAIŃSKICH POSŁÓW I SENATORÓW”.

Ogłoszony w „Dile” komunikat „ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej” — w sprawie rozmów jakie z inicjatywy Unda odbyły się między prezydium sejmowego klubu ukraińskiego i przedstawicielami BBWR. — nasuwa następujące uwagi:

1. Zwrócenie się Undowców z petycją przeciw Polsce do Ligi Narodów, i podtrzymanie tej petycji, potwierdza jedynie powszechne przekonanie, jakie istnieje w społeczeństwie naszym, że Undowcy nie chcą dopuścić do rozwiązania „zagadnienia ukraińskiego na wewnętrzno-politycznej platformie” i pragną w dalszym ciągu odwoływaniami się do czynników zagranicznych, przy woływaniem obcej interwencji utrudniać i przeszkadzać — zgodnemu współżyciu polskiej i ruskiej ludności naszego kraju.

2. Twierdzenie „ukraińskiej reprezentacji parlam.” „że ich nie można utożsamiać z odosobnionymi prądami rewolucyjnymi w Galicji Wschodniej” jest sprzeczne z rzeczywistością, gdyż cały szereg niczem nie dających się odeprzeć faktów, cały szereg procesów sądowych wykazał ponad wszelką wątpliwość czynny współudział wybitnych działaczy „Unda” w robocie sabotażystów oraz ujawnił nieprawie związki łączące „Undo” z U. O. W. i z „prądami rewolucyjnymi” rzeczywiście „odosobnionymi” nie przez „Undo” jednak, ale przez samą ludność.

3. Ludność ruska w naszym kraju jest tylko w pewnej części, i to mniejszej — reprezentowana w sejmie i w senacie przez Undowców; większość wybranych przez ukraińców w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu posłów i senatorów znajduje się nie w sejmowym klubie ukraińskim, ale w B. B. W. R.

4. Ludność ruska i ukraińska w naszym kraju jest naizupełniej lojalna, jeśli żądano deklaracji lojalności od „Unda”, to dlatego, że właśnie „Undo” reprezentuje owe „odosobnione prądy rewolucyjne w Galicji Wschodniej” i tę właśnie „część bezpośrednio interesowanej ludności ukraińskiej”, którą trzeba było uspakajać i wyprowadzać ze złudzenia, że zagadnienie ukraińskie w Polsce może być rozwiązane na jakiejś innej platformie, niż „platforma wewnętrzno-polityczna”.

Dopóki „Undo” z prawdą tą nie pogodzi się, tak długo z najlepszą wolą podejmowane i prowadzone z Undowcami rozmowy będą zawsze skazane z góry na bezowocność.

5. Komunikat „ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej” przedstawia genezę i przebieg podjętych przez sejmowy klub ukraiński i prezydium „Unda” rokowań z przedstawicielami BBWR. nieprawdźliwie i odkrywa wyraźnie złą wolę i perfidię z jaką Undo swe ro-

kowania z BBWR. wszczęło, usiłując daremnie wciągnąć w nie Rząd Rzpltej. Te ustępy komunikatu, które usiłują wywołać za granicą wrażenie wbrew oczywistej prawdzie, że to rząd Rzpltej a nie tylko posłowie z BBWR. toczyli rozmowy z Undowcami, że rozmowy te przez „Undo” zostały zerwane, i wreszcie, że Rządowi zależało jakoby bardzo na cofnięciu przez Undo ich petycji do Ligi Narodów — wszystkie te taktyczne manewry mające dodać kolorów ukraińskiej petycji budzą rzetelne politowanie przez swą małoduszność i zabawną chyłność, demaskują

też złą wiarę z jaką „Undo” narzuciło się prezydium BBWR. z swemi rozinowami i manifestacjami kłamanej gotowości szukania w uczciwej grze platformy dla wyjścia ze swej „rewolucyjnej” ślepej uliczki na gościniec lojalnej współpracy.

Ta demaskarada „Unda” nie jest dla nas rewelacją, są jednak u nas fantastyki, którzy szumne deklaracje „Unda” brali za dobrą monetę, tych omawiany komunikat zapewne rozczaruje i zreflektuje. Z Undowcami nie warto rozmawiać.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

10
maja
1931

Niedziela

Izydora

Jutro: Franciszka

Wschód słońca 3:52

Zachód 19:14

TEATR WIELKI.

Niedziela 10 V g. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

Poniedziałek 11 V g. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

Wtorek 12 bm. „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Środa 13 bm. „Madame Butterfly”, opera Pucciniego. Ostatni występ gość. J. Pełbicki i P. Starmich-Valerociata. (Ceny normalne).

Czwartek 14 bm. „Bal maskowy”, opera Verdiego. Występ gość. Zdzisław Dolnicznego.

Piątek 15 bm. „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Sobota 16 bm. „Wesele w Hollywood”, operetka Oskara Straussa. (Premiera).

Niedziela 17 bm. „Wesele w Hollywood”, operetka O. Straussa.

Poniedziałek 18 bm. „Wesele w Hollywood”, operetka O. Straussa.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 10 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Poniedziałek 11 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Wtorek 12 bm. „Hedda Gabler”, dram. Ibsena.

Środa 13 bm. „Hedda Gabler”, dramat Ibsena.

Czwartek 14 bm. występ zespołu ros. Teatru Stanisławskiego.

Piątek 15 bm. występ zespołu rosyjsk. Teatru Stanisławskiego.

Sobota 16 bm. występ zespołu rosyjsk. Teatru Stanisławskiego.

Niedziela 17 bm. występ zespołu ros. Teatru Stanisławskiego.

Poniedziałek 18 bm. „Halo! Halo!! Radość Chicago!”, sztuka Northa. (Premjera).

TEATR MAŁY.

Do dnia 13 bm. nieczynny.

Czwartek 14 bm. „Miłość”, sztuka Gerald’ego. Występ zespołu K. Adwentowicza.

Piątek 15 bm. „Miłość” sztuka Gerald’ego. Wyst. zespołu Adwentowicza.

Sobota 16 bm. „Miłość”, sztuka Gerald’ego. Wyst. zespołu Adwentowicza.

Niedziela 17 bm. „Miłość”, sztuka Gerald’ego. Wyst. zespołu Adwentowicza.

Poniedziałek 18 bm. teatr nieczynny.



Gastein

ZDRODŁA WIELKIE
Najbardziej radjotop wina termi

BADGASTEIN 1083 m. HOFGASTEIN 869 m.

CZYNNY CAŁY ROK
Wskazane leczenie Chorób starości (arteriosklerozę) Chorób nerwowych. Ischiasu. Neuralgii. Stanów wycieńczenia. Cierpień kobiecych. Liczne hotele i zakłady zdrojowe z nowoczesnym komfortem. Termalne kąpiele w domu. Prospekty z podaniem dokładnych cen przez wszystkie biura podróży, jak również
Dyrekcję Zdroju BADGASTEIN. Dyrekcję Zdroju HOFGASTEIN.

1876t

Poezje Kaz. Alberti.

Dla tego, kto zna dotychczasową twórczość K. Alberti — jej tom ostatni: „Pochwała życia i śmierci” — był niespodzianką. Był nie do przewidzenia i jest nie do uzgodnienia, powiązania z jej własną przeszłością. Jest sam — dla siebie. I to łącznie z istniejącym już dorobkiem (dwa tomy poetyckie i dwa tomy prozy powieściowej) pozwala dokonać pewnego uogólnienia. Wszystko, jak dotąd, dzieje się tu en passant, niema w tem organiczności, ciągłości, rozwojowej konieczności. Ta twórczość ciągle miota się między jedną konwencją a drugą. Ze znaczną słusnością można ją nazwać — poezją kaprysu i mody. Zmienność jej nie zależy przyczynowo od wewnętrznych przymusów, ale wynika z jakiejś kobiecej właściwości ulegania sprzecznym impulsom zewnętrznym, asymilacji do atmosfery. To jest niezmierznie niebezpieczne i to dotychczasowe usiłowania poetki, nakazuje uważać za wstępne, niezdecydowane, jeszcze w kierunku szukania, przy-

gotowywanie drogi własnej. Do obecnej chwili więcej w tem poetyzowania, niż poezji, więcej konwencjonalności, niż dojrzałego indywidualizmu, więcej programowego estetyzowania to jest, to innej rzeczywistości, to takiej, to odmiennej wobec niej postawy, niż samorządnej, koniecznej i integralności przeżycia czegoś, jako wartości poetyckiej. Te zarzuty wymagają uzasadnienia, a uzasadnione nawet nieprześadzają istotnych wartości i rzeczywistych możliwości twórczych, które tu będą obiektywnie podniesione.

Niemal jednocześnie z tomem poezji, który już tytułem określa, postawę ideową autorki wobec świata — całkowicie afirmatywną, wydała Alberti powieść: „Ghetto potępione”, która nie tylko pewien wykravek życia z pełną racją odczuwa negatywnie, ale zawiera ogólniejsze akcenty sprzeciwu, czy to liryczne manifestacje humanitaryzmu, pacyfizmu, czy nawet metafizycznego buntu przeciw niesprawiedliwości świata. A przecie dwie te książki łączy nie tylko bliskość chronologiczna (wskazuje ją jednolita postawa formal-

na, ciążąca do prostoty wyrazu), ale także tożsamość realnego terenu, zakresu doznań i obserwacji — „małe miasteczko”. Jest tu widoma sprzeczność. Sprzeczność podobną stwierdzić można nadto wewnątrz samego tomu poezji. Otwiera go cykl „W małym miasteczku” i jako pendant w symetrycznej, celowej konstrukcji zamyka: „Pochwała śmierci czyli myśli, które rodzą się tylko w małym miasteczku”. Zestawienie obszarów widzenia, wzruszeniowego reagowania w obu tych tytułowych cyklach ujawnia pewną grubą nielogiczność uczuciową. W świecie pochwały śmierci okazuje się, że pochwała życia wynika z jego „dyktującej kastracji, z jego zubożenia, jak by programowego zacieśnienia do zjawisk emocjonalnie dodatnich, miłych, jasnych.

W ostatecznym wyniku chwali się życie i śmierć: życie dla tego, co dobre, śmierć dla tego, co w życiu złe, w jednym i drugim nastawieniu wytworząc samozłudzenia sprzeczne niedające się w tym samym momencie

KINOTEATRY.

APOLLO: „Poskromienie złoŹnicy”, z Douglas Raihbankiem i Mary Pickford.

CASINO: „O czym śnią dziewczęta”, „Jaskrawe motyle”.

CHIMERA: „Zakazane godziny”, nadto dodatek dźwiękowy „Śpiew i muzyka narodów”.

COLOSSEUM: „Skąd niema powrotu”.

FATAMORGANA: „Biała księżna”.

KOPERNIK: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIENKA: „Tajemnica Hawanny” i „Tryumf miłości”.

PALACE: „Hadzi Murat — Biały szatan” z Możuchinem, Lil Dagover i Betty Amann.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

STYLOWE: „Panienka z obiektywem” oraz gościnny występ Bronisława Bronowskiego.

□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą została wystawa „Związku Artystek Polskich we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejsze artystki polskie, reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-15 po poł.

BIURO KONCERTOWE M. PIŁKA.

Wtorek 12 maja: XX. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Adam Didur, Olga Didur, artyści Metropolitan Opery w Nowym Jorku.

Piątek 15 maja: Wiktor Chechkin, IV. po żegnaniu wieczór piosenek. 2332

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Na posiedzenie naukowe, które odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o g. 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geologicznego Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr Stanisław Kulczyński: Flory drzewowej z okolic Przemysła. Goście mile widziani.

— Uroczystości święta narodowego rumuńskiego odbędą się dziś w niedzielę. O godz. 9 rano odbędzie się w Bazylice archidiekańskiej rzymsko-katol. nabożeństwo za pomyślność Rumunii. O godzinie 12. 15 w sali Towarzystwa Muzycznego

uzgodnić: że wszystko jest złe i wszystko jest dobre.

Te spostrzeżenia łącznie z uwagami wstępnymi pozwalają stwierdzić znowu pewne niebezpieczeństwo: złoćność i skłonność do reagowania jakby fragmentarycznego; pozwalają wskazać to, co jest właściwą „ścią” nie poezji, ale poetyzowania: na estetyczne ujmowanie rzeczywistości bez względu czy odpowiada ona całej psychice, czy nie. A właśnie w pełnym typie poetyckim sprawy te wyglądają wręcz przeciwnie. Bądź jest to reakcja na całość bytu całością psychiki, jest to uchwytowanie zasadniczych jego antynomii i ustalanie wobec nich własnej postawy uczuciowej i myślowej. Bliski i typowy przykład: Joseph Conrad. Bądź jest to, jak u E. A. Poe n. p., szczerza, konsekwentna, konieczna reakcja jednostronna pod jednym kątem rzutu na jedną płaszczyznę rzutową. W danym momencie Alberti nie należy ani do jednego, ani do drugiego rodzaju. Stąd wynikają sprzeczności jej działania pisarskiego, stąd brak mu organiczności, konsekwencji rozwojowej. Bardzo być

JASNA CZEKOLADA WEDLA

MLECZNA

Najbardziej mleczna
ze wszystkich.

4.500 osób poszkodowanych.

(Chorażczyzna 7) odbędzie się akademja muzyczna ze współudziałem p. M. Kisielewskiej, artystki opery lwowskiej, p. Ewy Swirskiej (skrzypce), p. prof. T. Góreckiego (fortepian, solo i akompaniament). Chór Techniczny, jakoteż orkiestra smyczkowej. Wstęp wolny za zaproszeniami, które można otrzymać w Lidze Polsko-Rumuńskiej, lub też przed Akademią przy wejściu. O godz. 17 (5 po poł.) składanie życzeń na ręce p. generalnego konsula Królestwa Rumunii, jakoteż przyjęcie w generalnym konsulacie (plac Mariacki 1. 8).

— Koncert Adama Kaniowskiego, skrzypka, odbędzie się 15 maja br. o godzinie 20 w sali Kasy na Koja liter.-artyst. we Lwowie, ul. Akademicka 1. 13. Przy fortepianie dr. Henryk Günsberg. — Bilety wczesniej do nabycia w składzie nut Seifarth, ul. Akademicka 1. 6, w dzień koncertu przy kasie. 2356

— Loteria Ligi morskiej i kolonialnej. (Mnóstwo cennych rzeczy do wygrania. Ciągnięcie w czerwcu).

Kto kocha nasze morze pełne czaru,
Z dnia tak srebrne a krwawe z wieczora,

Na flotę polską nie poskapi daru
I los nąbędzie, póki jeszcze pora.
(Losy do nabycia w Województwie polsk. Nr. 21). 2350

— Adam i Olga Didurów we Lwowie. Świątecznej sławy basista Adam Didur, wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie wraz z córką swoją Olgą, obecnie pismadonną Metropolitan Opery w Nowym Jorku, we wtorek 12 maja. Wspólny program wieczoru obejmuje arje operowe i pieśni przeważnie u nas nieznanne, — audycja zatem należąc będzie do najwybitniejszych produkcji wokalnych tegorocznego sezonu. 2357

— Pożegnany Koncert Chenkina. W piątek 15 maja odbędzie się na życzenie publiczności, dla której zabrakło miejsc na poprzednich 3 koncertach, — ostatni wieczór świetnego pianisty charakterystycznego Wiktora Chenkina. Wielce urozmaicony program zawiera szereg nowych pieśni, dotychczas we Lwowie nie wykonywanych. 2399

— Z inicjatywy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odbędzie się dnia 14 bm. tj. we czwartek o godz. 4-tej po południu na boisku 14 p. ulanów Jazłowieckich powtórnie wspaniałe, pełne ruchu i barwnego życia widowisko Kościuszko pod Racławicami. Bilety w cenie od 4 do 2 zł. za miejsca siedzące (numerowane), zaś w cenie 50 gr. dla młodzieży i szerszej publiczności, do nabycia w przedsprzedaży w lokalu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, ul. Grodzickich 1. I. p. w godz. między 6—8 wieczorem począwszy od 11 bm., tudzież w aptece p. Stenzla (plac Mariacki). Zarząd Związku przyjmując również zgłoszenia telefoniczne (Nr. tel. 91-94) w wyżej podanych godzinach. W dniu imprezy bilety do nabycia przy kasie na boisku ulanów od godz. 2-giej począwszy.

— Zarząd Arcybractwa Najśw. Marii Panny Królowej Korony Polskiej zaprasza uprzejmie członków Arcybractwa na świąteczne zebranie, które odbędzie się w sali Cytelni Katolickiej przy ul. Piłkarskiej 28, I. p. we wtorek dnia 12 bm. o godz. 5-tej po południu.

— Program Kasy na Koja liter.-art. na bieżący tydzień. We środę dnia 13 bm. początek o godz. 20-tej, wieczór muzyki i poezji indyjskiej z udziałem poety hinduskiego i nauczyciela szkoły Ratanadhat'a Tagore w Szantinietan pod Kalkutą, Lakshmisvar'a Sinha, oraz wybitnych sił artystycznych.

— Wypożyczalnia książek Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie. 1) Książnica Publiczna przy ul. Czarnieckiego 1. I. p. Książki w języku polskim, ze wszystkich działów. Obfity zapas książek dla dzieci

może, że właśnie „Pochwała“ jest ostatnim punktem granicznym, jest progiem wyjścia z chaosu.

Zasadniczy ton tego zbioru stanowi zgoda na to, co jest. Zostaje ona osiągnięta na drodze obcowania z ziemią, z przyrodą żywą. Na drodze zmysłowego wrażenia:

„Tylko patrzeć. Tylko oczy szeroko
[otworzyć,
I płynąć, jak lato, wiosna, jak rok
[bżyć.“

Zawiera się w tem całkowita bierność sensualna, jakby roślinny stan istnienia, wielokrotnie stwierdzany:

„gdzie wszystko się stapia w szaleństwo
[racosnym —
razem z wróblami, czereśniami
i z krzyżem dębowym rośnie.“

Z tej bierności i statyczności życiowej wynika poezja jakby ilościowa, mechanistyczna, konstatająca ściśle, zliczająca wrażenia. Stąd jej tok opowiadawczy, relacyjny. („To zawsze dzieje się między kościołem a miejskim ogrodem“). Stąd obfitość nomen-

Jak już o tem swego czasu donosiliśmy, kilku żydów, aferzystów wiedeńskich, założyło we Lwowie „instytucję finansową“ pod szumną nazwą „Powszechny Zakład Kredytowy“ Spółdzielnia z ograniczoną poręką. — Aferzyści wynajęli piękny lokal na placu Mariackim 1. 6—7, urządzili go po europejsku i rozpuściwszy około 200 agentów, rozpoczęli rozsprzedaż premiówek i dolarówek na „dogodne spłaty“. Zachęcona szumnymi perspektywami i pięknymi obietnicami publiczność zaczęła zgłaszać się coraz tłumniej — nikt nie wglądał, że cena premiówek czy dolarówek grubo przewyższa kurs giełdowy — wszyscy łapali się na mafię spłaty i „możność brania udziału w losowaniu już po pierwszej racie“. I oto koło klientów i odbiorców zaczęło tak wzrastać, że liczba ich przeszła oczekiwania samych aferzystów. Wpływające punktualnie raty wystarczały na wysokie pensje dyrektorów. Trzech z nich a to Alster, Gera Mukarowsky i Fryderyk Pölsen pobierali po 3.000 zł. miesięcznie, pensje 18 funkcjonariuszy wynosiły 5.000 zł. miesięcznie — stosowne sumy szły również na utrzymanie lokalu. Sfora agentów sama się utrzymywała, bo jako wynagrodzenie pobierali 2-3 pierwszych rat i jak w przybliżeniu obliczono utonęło w ich kieszeniach około 200.000 zł. Wśród klientów Powsz. Zakładu Kredytowego nie brakło reprezentantów żadnej sfery. Od wysokich oficerów do szeregowców, dygnitarzy państwowych czy samorządowych do woźnych i pisarzy, wszyscy kupowali

premiówki na raty i punktualnie co miesiąc posyłali czekiem raty a znokoma ich liczba weszła w posiadanie premiówek czy dolarówek.

Ucieczka dyrektorów.

Wreszcie pewnego poranku dyrektorowie Alster, Mukarowsky i Pölsen widząc, że takich, którzy wpłacili już wszystkie raty jest grubo więcej, niż oni posiadali premiówek i dolarówek w zapasie — sprzedali cały ten zapas po kursie dziennym, a nawet niżej kursu i zbiegli ze Lwowa.

Mukarowsky i Pölsen zbiegli do Wiednia, a Alster zbiegł w niewiadomym kierunku i prawdopodobnie ukrywa się w Polsce.

Ponieważ Pölsen należał do spółki podobnego przedsiębiorstwa w Wiedniu pod nazwą Ernst Weiss i Sp., które naciągnęło naiwnych na 300.000 szylingów, aresztowano go. Jak nas informują jednak, w ostatnich dniach wypuszczono go już na wolność, bo jak podał — posiada we Lwowie pokrycie na tę kwotę.

Jak wygląda to pokrycie?

Jak wiadomo lokal „banku“ we Lwowie opieczetowano, a sprawą zajął się sędzia śledczy rejonu VIII. I oto dotychczas zgłosiło się już 4.500 poszkodowanych, którzy zgłosili swe pretensje na przeszło 700.000 zł. Zaległości podatkowe wynoszą 82.000 zł., a inne zobowiązania aferzystów wynoszą blisko 100.000 zł., zaś w kasie pozostały pustki. A tymczasem liczba poszkodowanych wzrasta z każdym dniem, niema bowiem dnia, w któ-

rym nie wpłynęłoby do sądu po kilkudziesiąt zgłoszeń.

Naiwność czy głupota.

Najciekawszym i najsmutniejszym jest fakt, że mimo wdrożenia śledztwa, mimo ogłoszenia, że lokal został opieczetowany a dyrektorowie zbiegli — istnieją setki klientów, którzy dalej posyłają raty w nadziei, że w ten sposób uratują swój kapitał. Dotychczas już po zapieczetowaniu lokalu i po wdrożeniu śledztwa wpłynęło w ten sposób 45.000 zł. z których wysyłający nie otrzymają ani grosza, bo kwota ta pójdzie na pokrycie dawnych strat.

Czy winnych dosięgnie sprawiedliwość?

Drugi z aferzystów Mukarowsky po ucieczce do Wiednia został oddany do sanatorjów dla nerwowo - chorych. Po ukończeniu śledztwa akty tutejszego sądu odesłane zostaną do Wiednia i sąd austr. będzie rozstrzygał o ich winie, losy jednak tego procesu będą bardzo niepewne.

Są i inni.

Jak nas informują istnieją w naszym mieście inne podobne bankczki, które w ten sam sposób żerują na naiwności publicznej. Sądymy że odpowiednie czynniki powinny wglądać w tę sprawę, by klientela tych bankczków nie znalazła się w położeniu klientów pp. Poeltenów i Mukarowskich. Chodzą słuchy, że te bankczki już zwlekają z wydawaniem premiówek na wpłacone raty, są już nawet skargi sądowe.

i młodzieży. 2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, przy ul. Akademickiej 3. I. p. książki w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. Wypożyczanie książek na prowincję cały rok, na dogodnych warunkach. Obie wypożyczalnie zaopatrywane są stale w ostatnie nowości. Abonament jest znacznie niższy, niż w wypożyczalniach prywatnych. Młodzież ucząca się płaci o zł. 1 mniej, niż opłata normalna.

REUMATYZM
artretyzm, podagra, ischias
choroby kołeczne i dzieci
leczy się najsukuteczniej w zdrojowisku
INOWROCŁAW
Sezon od 1-go kwietnia.

— Powsz. Wykłady Uniw. i Polit. 6-ty wykład dra Żygulskiego Zdzisława pt. „Fryderyk Hebbel I. (Człowiek, świat-

topogląd, problemy)“ odbędzie się dziś w niedzielę, 10 bm. 7-my pt. „Fryderyk Hebbel II. (Pantrazizm, procesu dziejowego)“ we wtorek dnia 12 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1. 1.

==□==

— Osobiste. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał wczoraj na lustrację powiatów. Powrót p. Wojewody nastąpi w poniedziałek.

— W Urzędzie pocztowym Dukla, pow. Krosno, zaprowadzono całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną, zamiast dotychczasowej służby dziennej ograniczonej.

— Wielka zabawa dla młodzieży na Targach Wschodnich (główny fant rower „Łucznik“) rozpocznie się w niedzielę już o godz. 3 po poł. Z po-

wođu zamknięcia części placu Targów dla przejazdu motocykli, dostęp na zabawę będzie otwarty jedynie przez bramę główną Targów i przez małe wejście od ul. Ponińskiego (koło elektrowni).

— Także w porze obiadowej, bez przerwy cały dzień, funkcjonuje nasz Oddział Państwowej Loterii Klasowej dla szybkiej obsługi Szan. Klienteli. Polecamy do ciągnięcia I klasy ówiarłki po zł. 10. połówki po zł. 20, całe losy po zł. 40. Zamówienie korespondentką wystarcza. — Dom Bankowy Schuetz i Chajes, Lwów. 2476

— MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzna 5 (obok kina „Apollo“) poleca po najniższych cenach kołdry, materace i pościel. Prze-

A jeśli się rozśmieję, to tak, jak sko-
[wronki —
do świtu, wśród łaki.

A jeśli w górę piąć się pozwolę mym
[słowom —
to tak prosto, jak pnie się różowy
[kolcowój.“ i t. d.

Niewatpliwie zasięg doznań, zasięg tego, co poetka afirmuje, jest bardzo szczupły. Z ograniczenia świata poetyckiej wizji nie można jej czynić zarzutu. Wszak wspomniany tu już Poe — najosobliwszy może, najoryginalniejszy poeta Ameryki — miał także zakres ograniczony do dwu uczuć: twórci i zagadkowości istnienia oraz do zakresu jednej jego sprawy: śmierci. I istotne znaczenie pisarza oprócz wskazanej poprzednio konieczności, spontaniczności, prawdy przeżycia za leży od tego, czy przynosi on coś nowego, czego dotąd niepowiedziano. Jeśli chodzi o poezję K. Alberti stwierdzić trzeba, że niewiele nowych ujęć wnosi w tematykę podejmowaną. Jak „pochwała życia“ przywórcą tonem Kasprzowiczowskich poezji ze schyłku życia czy też podejmuje tonację Ze-

gadłowiczowską, podobnie w „pochwalę śmierci“ (mniej szczęśliwej) w naturalistycznym, znacznie przejawionym makabryzmie obrazów rozkładu i wizji śmierci, rodzącej nowe życie („zaczę po raz drugi rosnać“) zdaje się tkwić sugestia podobnej, uporczywej obsesji Żeromskiego.

Wartość tomu stanowi istotny postęp formalny. Łącznie z wspomnianą „powieścią o duszy żydowskiej“ (mimo obniżających jej wartość zaniedbań technicznych) — wykazuje „Pochwała“ zwrot do rzeczowości, do prostoty, do bezpośredniego, nieraz sugestywnego uchwytowania widzialności. Znaczna obrotowość rytmiczna, operowanie rytmem zmiennym, potęgująca się inklinacja do dobywania muzycznych wartości słowa (szczególnie w cyklu „Szumiąca wiola“ i w wierszach nowych, nieobjętych tym tomem) — to wartości formalne, które łącznie z siłą szczerości, plastyki, nastroju i głębi odczucia cyklu „Starsze panny“ pozwalają rokować talentowi autorki „Pochwały“ dobrą przyszłość.

Tym. Terlecki.

„Widzę —
Jak z dnia na dzień bujnia wąsy
[kukurydzy;
jak na poprzecznych grzędach w
[loczach rośnie owies,
jak bodziszkom różowe płyną łzy
[z pod powiek,
jak białe zakwitł bielut za parkanem
[w rowie“ i t. d.

albo:

„A jeśli kiedyś zaśpiewam, to jak flet
[czyściutko,
srebrzyście, cieniutko.

rabia kołdry po 6 zł. materace po 8 zł. 2384

=□=

— Lwowski rabuś przytrzymany w Berlinie. W ubiegłym roku miasto zaalarmowane zostało trzema napadami rabunkowymi, które świadczyły o wielkiej śmiałości sprawców, przez powien czas nieznanych. W pierwszym wypadku na ul. Jagiellońskiej dwóch mężczyzn wynajęło samochód i wyjechało do Winnik, przyczem po drodze ograbili szofera Niederhoffer'a, a przywiązawszy go do drzewa, zemknęli autem, które porzucili aż pod Przemyślem. W drugim wypadku rabusie weszli do mieszkania niejakej Lipskierowej przy ul. Źródlanej, gdzie dokonali rabunku i pobili ją tak ciężko, iż nazajutrz zakończyła życie. — wreszcie dokonali napadu na ul. Krasickich na powracającego do domu kasjera kantoru wymiany, Kanner'a. Policja po długich dochodzeniach zdołała wreszcie uchwycić całą szajkę, której dwóch członków aresztowano w Berlinie i dostawiono następnie do Lwowa. Na wolności bujał jeszcze jeden sprawca, niejaki Nuchem Schulmann, liczący 29 lat, zamieszkały stale w Łodzi. Otóż w dniu wczorajszym ów Schulmann został dostawiony z Berlina, gdzie dopuścił się jakiejś kolizji z prawem, a po odsiedzeniu kary, dostawiony został do granicy niemiecko-polskiej, skąd pod eskortą posterunkowego przybył wczoraj do Lwowa i odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego r. Witoszyńskiego. Sprawa wejdzie w niedługim czasie do Prokuratury.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia niejaka Zofia Verschleiser, koryntjanka, i w tym zamiarze szkłem przecięła sobie żyły. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiozło ją do domu.

— Wozy tramwajowe rozbijała autodorożki i dorożki. Wóz tramwajowy nr. 169 linii „ósmej” zderzył się wczoraj z autem osobowym, prowadzonym przez Józefa Szypra i przejeżdżającym ul. Gródecką w kierunku ul. Chocimskiej. Ofiar w ludziach szczęściem nie było. Auto uległo znacznemu uszkodzeniu. — Drugi wypadek wydarzył się u wylotu ul. Na Skalce i Zyblikiewicza, gdzie wóz tramwajowy linii „dziewiątej”, zderzył się z wozem, zaprzężonym w jednego konia. Wóz doznał uszkodzeń, jego właściciel Wojciech Kołodziej z niemiłą przeprawą wyszedł na szczęście bez szwanku.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznany sprawca dostał się wczoraj do mieszkania Julii Zucker przy ul. Szpitalnej 1. 17 i skradł na jej szkodę futro damskie z krymskim kołnierzem.

=□=

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. 13226k EMIL DAWIDOWICZ

ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza 1. 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

=□=

NIEBYWAŁA OKAZJA

Celem przyspieszenia likwidacji naszego oddziału

240ln **przedajemy**

MATERIE MEBLOWE

Dywany perskie, Chodniki, Kapy,

Firanki, Kołdry i t. p.

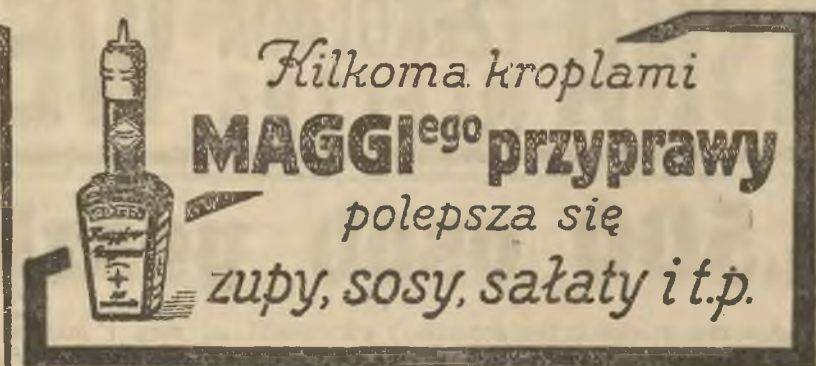
NIZEJ CEN WŁASNYCH

FILIP HAAS i SYNOWIE

Lwów, 3. Maja 7.

W LIKWIDACJI.

1941



Z SALI SĄDOWEJ.

Kłamstwa „Kurjera Lwowskiego” przed sądem.

W styczniu b. r. odbył się w Przemyśle manifestacyjny wiec obywatelski przeciw „protestom brzeskim” zwołany przez BBWR. Na wiecu tym jednogłośnie uchwalono rezolucję wyrażającą zaufanie rządowi — o czym w swoim czasie donosiliśmy.

Tę jednomyślną manifestację miasta Przemyśla nie mógł przeboleć tutejszy endecki „Kurjer Lwowski” i nie chcąc podać swym czytelnikom stanu faktycznego do wiadomości, umieścił kłamliwą notatkę, przedstawiającą wiec jako rozbitą przez opozycję endecko-ekawistyczną. Prezydium wiecu posłało redakcji „Kurjera Lwowskiego” sprostowanie tej notatki, redakcja „Kurjera” jednak notatki nie umieściła.

Wskutek tego odbyła się wczoraj w sądzie grodzkim miejsk. oddział karny

we Lwowie przed sędzią Humienieckim rozprawa karna przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Lwowskiego”, którego na rozprawie zastępował adw. dr. Pieracki. Jako oskarżyciel prywatny występował przewodniczący wiecu i prezes BBWR w Przemyśle inż. Ludwik Skorski w towarzystwie adwokata dr. Zirlera.

Po przemówieniach oskarżyciela i obrońcy sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Lwowskiego” za przestępstwo prawne z par. 21 na grzywnę 30 zł., lub 2 dni aresztu, na ponoszenie kosztów postępowania karnego i zastępstwa prawnego, oraz na zawieszenie pisma, w razie niezamieszczenia sprostowania w najbliższym numerze.

O nadużycia skarbowe.

Jutro, w poniedziałek w tut. sądzie karnym wydziale skarbowym rozpoczyna się sensoryjny proces przeciwko Wilhelmowi Sewerynowi Kisielewskiemu, b. kierownikowi ekspozytury celnej we Lwowie, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej, oszustwo i nadużycia skarbowe, oraz przeciwko

powiernikowi jego Józefowi Czoppowi, handlarzowi, osk. o współwinę.

Rozprawa potrwa około 3 tygodnie. Prowadzić ją będzie s. o. dr. Lindert, oskarżać prok. Tournelle, Kisielewskiego bronić będzie b. prok. Guertler, Czoppa zaś dr. Akser.

Stypendja i urlopy płatne na studia pedagogiczne.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne), dla osób, pragnących kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1. Kandydaci winni mieć ukończone studia akademickie, a więc zdany egzamin magisterski, nauczycielski lub doktorski z jakiegokolwiek przedmiotu.

2. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazują się praktyką nauczycielską.

3. Kandydaci zakwalifikowani zobowiązani są do dwuletnich studiów pedagogicznych w Uniwersytecie, wyznaczonym przez Ministerstwo (zasadniczo w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie), oraz po ukończeniu studiów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

5. Kandydaci zakwalifikowani otrzymają stypendja, zapewniające im utrzymanie, lub nominacje na stanowiska nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli i urlopy płatne na czas studiów.

Podania należy wnieść do dnia 1-go czerwca 1931 r. i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydział Kształcenia Nauczycieli) z powołaniem się na niniejszy komunikat.

Nauczyciele czynni winni wnieść podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć: 1) dekla-

rację według załączonego wzoru, 2) dokumenty szkolne i uniwersyteckie, lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów, 3) świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego według przepisanej wzoru (Dz. U. Min. WR. i OP. z 1928 r. Nr. 5 poz. 90), 4) metrykę urodzenia, 5) własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowych studiów, 6) informacje, jakimi językami obecnie kandydat włada i w jakim stopniu 7) dowody kwalifikacji zawodowych i zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej, i dane, dotyczące stosunków rodzinnych, niezbędne do wyznaczenia uposażenia (metrykę urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), o ile dany punkt powyższego wykazu dokumentów może kandydata dotyczyć.

Kandydaci, nie będący czynnymi nauczycielami, powinni ponadto wskazać nazwiska i adresy przynajmniej dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu o nich opinii.

SKLEP TYTONIOWY

przy ul. Jagiellońskiej 7

poleca oprócz zwyczajnych wyrobów tytoniowych i specjalnych 2369n

RÓWNIEŻ WYROBY IMPORTOWANE.

Więści z Tarnopola.

PRZED WOJEWÓDZKĄ WYSTAWĄ W TARNOPOLU.

Wielkie Zawody konne na Wystawie tarnopolskiej. Z inicjatywy prezesa Małopolskiego Klubu Jazdy Konnej, Inspektora armii gen. Rómmła i w porozumieniu z Komitetem wystawy odbędzie się w Tarnopolu pięciodniowe zawody konne od 25 do 29 czerwca b. r. włącznie. W zawodach tych wezmą udział oficerowie 12 pułków kawalerji, oraz liczni przedstawiciele ziemiaństwa Małopolski Wschodniej. Na zebraniu organizacyjnym pod przewodnictwem gen. Dowoyno-Solłohuby wyłoniono sekcje: techniczną pod prezesurą płk. Kleeberga, zawodów pań — hr. Krystynę Sienińską, finansową — p. Kazimierza Grochońskiego, kwaterunkową — p. starostę Małickiego. Sekcja techniczna ustaliła już następujący program:

25 czerwca Konkurs otwarcia, dla koni wszelkiego pochodzenia; 26 czerwca Konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz pokaz konia myśliwskiego; 27 czerwca Szampionat konia wojakowego; 28 czerwca Konkurs Armji Polskiej dla koni wszelkiego pochodzenia i pokaz powozów i zaprzęgów i 29-go czerwca Konkurs pocieszenia. Zawody odbędą się na polach Berezowickich.

Trójwojewódzki Zjazd Straży pożarnych w Tarnopolu. Jak donosi organ Małopolskiego Związku Straży pożarnych we Lwowie „Start” zapowiedziany przez nas wielki Zjazd Straży pożarnych został ostatecznie ustalony i odbędzie się według następującego programu: 27 czerwca b. r. wieczorem przyjazd i powitanie delegatów oraz pełnych korpusów ćwiczebnych, 28-go czerwca o 8 rano zbiórka na dziedzińcu Magistratu, o 9 Nabożeństwo w kościele parafialnym, o g. 10 m. 30 otwarcie zjazdu w sali Magistratu, obiad, od godz. 16 obrady komisji i ćwiczenia drużyn zawodniczych, Konkurs poszczególnych muzyk rozpocznie się o godz. 11 rano; 29 czerwca: o g. 9 m. 30 dalsze obrady i zamknięcie zjazdu, od g. 11.30 do 13 Konkurs orkiestr (final), następnie obiad, a od godz. 15 zawody i festiwal muzyk; 30-go czerwca zwiezdzenie wystawy i odjazd z Tarnopola.

Odezwa Magistratu m. Tarnopola. Urzędujący wiceburmistrz miasta dr. Weisnicht ogłosił odezwę do ludności miasta, w której wskazuje na doniosłe znaczenie Wystawy tarnopolskiej dla całego województwa i pływacy z tego powodu wielki splendor dla Tarnopola. Z tych względów odezwa nawołuje do gościnności oddania za ustalonym minimalnym wynagrodzeniem wolnych mieszkań dla należytego przyjęcia licznych gości wystawowych. Odezwa rozklejona na murach miasta, spotkała się z przychylnym zrozumieniem u ludności, która zgłasza do biura kwaterunkowego Magistratu wolne pokoje. — Wszelkich informacji w sprawie zarezerwowania kwater indywidualnych udziela zainteresowanym Miejskie Biuro Kwaterunkowe Wystawy (Magistrat) dokąd należy kierować zamówienia na pokoje.

Subwencja Banku Gospodarstwa Krajowego. W uznaniu doniosłości Wystawy Tarnopolskiej dla rozwoju stosunków gospodarczych, Komitet wystawy otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie 5000 zł. tytułem subwencji.

Echa Wystawy tarnopolskiej w Rumunii. Komitet wystawy otrzymał od swego delegata starosty Krzyżanowskiego z Zaleszczyk wyczerpujące sprawozdanie o przygotowaniach do ruchu wycieczkowego z Rumunii, a w szczególności z Bukowiny i Czerniowiec. Władze rumuńskie nader przychylnie się odniosły do starań Komitetu co do wyjazdu na Wystawę wycieczek i osób indywidualnych za przepustkami i bez wiz, oraz uzyskano zgodę na przepuszczenie przez granicę samochodów na podstawie tryptyków lub legitymacji Automobil-Klubu w Czerniowcach. W celu ostatecznego załatwienia tych spraw, Komitet wystawy zwrócił się do M. S. Z. w celu uzyskania odpowiedniego zezwolenia.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny preparat znany od kilkudziesięciu lat światowej sławy

DARMOL
czekoladki, przeczyszczające

Prosimy więc zadać wyraźnie „DARMOL” gdyż preparat ten bywa często podrabiany!

Darmol jest do nabycia w każdej aptece! 1628

Z TEATRU.

Cyganerja

gościenny występ Jadwigi Debickiej i kapelm. Piotra Stermicha - Valcrociaty.

Kto pamięta nieco dawniejsze czasy opery lwowskiej za dyrekcji ś. p. Hellera, pamięta również pierwsze kroki p. J. Debickiej na lwowskiej scenie, jej debiut w roli Madame Butterfly i sukcesy, jakie już wówczas zbierać zaczęła.

W czasie wojny ci Polacy, którzy stale czy też przypadkiem przebywali we Wiedniu, mieli możność słyszeć w „Volksoper” swą rodaczkę, ówczesną wysoko cenioną primadonnę tej opery.

Dziś, choć sporo lat od chwili jej debiutu upłynęło, nie można nie podziwiać tej samej świeżości jej głosu, tego głębokiego uczucia, przebijającego się w jej śpiewie na tle artystycznej gry scenicznej i bardzo wyraźnej dykcji. Rola Mimi, w tej wzruszającej treści i kompozycją operze genialnego Pucciniego jest jakby stworzona dla p. Debickiej, to też śpiewaczka ta czuje się w niej swobodnie i pewnie i śpiewa tak, że rzadko kiedy gorące oklaski bywają bardziej zasłużone niż te, którymi ją obdarzała publiczność. Nielicznie zresztą, ku swej własnej stracie zebrana.

Batuta znanego i dla Lwowa zasłużonego kapelm. p. Stermicha - Valcrociaty — wydobyła z orkiestry bardzo wiele efektów dynamicznych i pięknych momentów muzycznych, charakteryzując jego wielką rutynę i wiedzę muzyczną.

Na tle doskonałego akompaniamentu orkiestry, głosy bohaterów opery: Mimi i Rudolfa brzmiały bardzo pięknie. Embardziej, że p. Czarnecki w roli Rudolfa (zwłaszcza w I. akcie) śpiewał z wielkim przejęciem i wykazał w całej pełni wszystkie walory swego głosu.

P. Szlemińska w roli Musetty nie miała miejsca na okazanie swego specjalnego kunsztu, nie mniej jednak śpiewała i grała jak zwykle bez zarzutu. Inni soliści spełnili swe zadanie bardzo sumiennie i przyczynili się swą grą do uświetnienia występu gości.

Chóry brzmiały bez zarzutu a podkreślić należy dobrą i ruchliwą ich grę w akcie drugim.

w zast. W. Hausman.

Wznowienie działalności Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury.

Wczoraj odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury, które zarazem stanowi nowy etap działalności tego zrzeszenia po długoletniej przerwie. Obrady otworzył prof. dr. Jan Sas Zubrzycki, poczem dyr. Tadeusz Rybicki przedstawił projekt nowego statutu Towarzystwa, który po dyskusji przyjęto. Organizacja pod nazwą „Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury” ma siedzibę we Lwowie. Celem jego jest ochrona pamiątek sztuki i kultury w ogóle, a przedewszystkiem na obszarze trzech województw Małopolski Wschodniej, wyszukiwanie i spisywanie zabytków i ochrona ich przed zni-

szczeniem, szerzenie miłośnictwa i znajomości zabytków, utrzymywanie łączności z władzami, a zwłaszcza z wojew. Urzędem konserwatorskim, kontakt z towarzystwami o celach pokrewnych. Towarzystwo działa przez opisy zabytków, przedstawianie wniosków władzom, wykłady publiczne, artykuły w pismach, wydawnictwa, urządzenia zjazdów i wycieczek i t. p.

Członkowie Tow. dzielą się na zwyczajnych, korespondentów i honoro-

wych. Wkładki członków ustalono na 6 zł. rocznie. Przewidziane są zniżki dla młodzieży studjującej do 2 zł. rocznie.

Prezesem wybrano przez aklamację prof. Zubrzyckiego z tem, że zarząd zostanie wybrany po zatwierdzeniu statutu przez władze wojewódzkie. Prezes powołał tymczasowo do pomocy dr. Zygm. Morwita, jako sekretarza i p. Julię Smolkównę jako skarbniczkę.

Tydzień „Czerwonego Krzyża”.

Institucja Czerwonego Krzyża powstała w imię ukochania ludzkości pod hasłem „wszyscy, którzy miłują, dla wszystkich, co cierpią”.

Zadania Czerwonego Krzyża idą w dwojakim kierunku: pokojowym i na wypadek wojny. Polski Czerwony Krzyż stoi przed poważnymi zadaniami: przygotowania obrony ratowniczej zwalczania chorób epidemicznych, podniesienia higieny, zabezpieczenia ludności przed klęskami i katastrofami, a dalej przygotowania ludności do ratownictwa na wypadek wojny.

Dowody gotowości w ratownictwie złożył Polski Czerwony Krzyż podczas polski - bolszewickiej — a jeśli chodzi o udział tej instytucji w niesieniu pomocy podczas katastrof żywiołowych to dość wspomnieć wybuch w Cytadeli w r. 1923, powódź w Warszawie w r. 1924, powódź w Małopolsce w r. 1927, czy ostatnio powódź na Wileńszczyźnie.

Powszechna zaś świadomość tych zadań idei, jakiej służy instytucja Polskiego Czerwonego Krzyża budzić nam

dziś jak najusilniej potrzeba. Wycho- dząc z tego założenia obchodzić będzie przykładem lat ubiegłych Polski Czerwony Krzyż święto „Tygodnia” od 10 do 17 maja włącznie.

Protoktorat nad „Tygodniem” objeli: dr. Nakoniecznikow - Klukowski, ks. arcyb. Twardowski i Teodorowicz, generałowie: Popowicz i Rómeł, prez. Brzozowski oraz dr. Paweł Garapich, prezes zarządu i Wojciech Gołuchowski, prezes okręgowego komitetu P. C. K.

Program „Tygodnia” przedstawia się następująco: dnia 10 maja uroczyste nabożeństwo w katedrze obrz. łac. o godz. 8.30, o godz. 11 pochód młodzieży, kół Czerwonego Krzyża, połączony z defiladą drużyn ratowniczych przed pomnikiem Mickiewicza. W czwartek 14 maja o godzinie 12 koncerty orkiestr na placach i o tej godzinie poranek w kinie „Casino”, zorganizowany przez Rodzinę wojskową. Dnia 17 maja (niedziela) o godz. 12 koncert chórów lwowskich i orkiestry wojskowej 19 pp. na boisku Cytadeli.

Okreśne wyścigi samochodowe we Lwowie.

Na Międzynarodowy Wyścig Okrężny, który się odbędzie dnia 7 czerwca b. r. na ulicach miasta Lwowa wpłynęły w pierwszym terminie następujące zgłoszenia jeźdźców zagranicznych: pp. hr. Hardegg, mistrz Austrii na dwulitrowym Bugattim; hr. Czaykowski z Nicei na Bugattini dwa i jedna trzecia litra, a mianowicie na takim samym wozie na jakim Chiron zdobył w tym roku Grand Prix de Monaco, pp. inż. Weinfurter i Szczyżycki obaj na czeskich wozach wyścigowych Wikov.

Definitywne zgłoszenie Hansa v. Stucka oczekiwane jest w każdej chwili na skutek przeprowadzonej z nim korespondencji i zgody Małopolskiego

Klubu Automobilowego na postawione przez niego warunki startu.

Również w dniu wczorajszym wpłynęło telegraficzne zgłoszenie gremjalnej wycieczki Klubu Samochodowego w Czerniowcach.

HANS VON STUCK POTWIERDZIŁ SWE ZGŁOSZENIE.

Lwów, 9 maja. W dniu dzisiejszym wpłynęło do sekretariatu Małopolskiego Klubu Automobilowego definitywne potwierdzenie zgłoszenia od znanego kierowcy niemieckiego p. Hansa von Stuck'a, który będzie startować na wyścigowym wozie 7.3 litrowym „Mercedes-Benz”.

SPORT.

Konkursy i popisy konne 14 pułku ułanów na Jałowcu.

Dziś o godz. 14 na placu sportowym 14 p. uł. Jazłowieckich staraniem Kola sportowego tegoż pułku odbędą się dwa konkursy konne; nadto w skład programu wchodzi piękne popisy: konne, jak: jazda przez płonące przeszkody, władanie szablą, piramidy na koniach w galopie, walka patroli naszych z nieprzyjacielskimi — słowem widz będzie miał żywy obraz nowoczesnej walki, na jaką musi być kawalerzysta przygotowany.

Spodziewamy się, iż zarozi się dziś po południu (tramwaj na Łyczaków) wytworną publicznością, która zawsze darzyła i darzy swych ulubieńców, jakimi są dzielnymi nasi jazłowczycy, swą szczerą sympatią.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Trybuna kryta, nadto bufet i muzyka na miejscu.

Do widzenia więc dziś na „Jałowcu”.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś, godz. 9: Akademickie zawody lekkoatletyczne na boisku Pogoni;
godz. 10: Bieg na przełaj D.O.K. VI. Start i meta na placu Targów Wsch.;
godz. 10: Otwarcie sezonu gier sportowych na boisku Cytadeli;
godz. 14: Konkursy hipiczne i popisy konne na Jałowcu;

godz. 15: Wyścigi kolarskie L.T.K. i M. na placu Targów Wsch.;
godz. 15: Hasmona—Ukraina, zawody towarzyskie w piłce nożnej na boisku Pogoni;
godz. 17: Pogoń—Czarni, towarzyskie zawody w piłce nożnej na boisku Pogoni



Bezpłatne pokazy i informacje
Linguaphone Institute, Oddział we Lwowie, Kopernika 11 (Haim i Syn). 2147 t

Dokoła przygotowań olimpijskich. W lokalu Z. Z. odbyła się ostatnio konferencja Pol. Kom. Olimpijskiego z przedstawicielami Związków państwowych na temat przygotowań do olimpiady letniej w roku przyszłym w Los-Angeles.

Konferencji przewodniczył pułk. Głabisz, który w kilku słowach zreferował stan przygotowań i zdał sprawozdanie z obrad Międzyn. Kom. Olimp. Okazuje się, że piłka nożna, polo i tenis odpadły już definitywnie z programu igrzysk. Strzelanie będzie dopuszczone do Olimpiady pod warunkiem, że związki zagwarantują odpowiednią ilość zawodników, którzy nigdy jeszcze nie pobierali nagród pieniężnych.

Co do konkursu sztuki, to amerykański komitet olimpijski zgodził się nawet na przewiezienie eksponatów na swój koszt, jednak po przeprowadzeniu pewnej selekcji.

Następnie przystąpiono do omawiania spraw wyjazdu polskiej drużyny. Pod uwagę brani będą tylko tacy zawodnicy, którzy będą mieli szansę na wejście do finałów. Następujące działy sportu będą prawdopodobnie obslane: wioślarstwo, szermierka, boks, pływanie, kolarstwo, hippi-ka, strzelanie i lekka atletyka. Koszta wyjazdu jednego zawodnika obliczono na 700 dolarów. Pojedzie prawdopodobnie 25—35 zawodników. Na zakończenie omawiano sprawę przygotowań poszczególnych działów i akcje związków w zbiorze olimpijskiej.

Na walnem zgromadzeniu członków Sekcji Tenisowej LKS. Pogoń w dniu 19. 4. dokonano wyboru nowego wydziału w następującym składzie. Zarząd: prezes Horoch Ludwik, wiceprezes Bystrzonowski Kazimierz, sekretarz Wojtowicz Bronisław skarbnik Stworzeński Stanisław. Komisja sportowa: przewodniczący Bystrzonowski Kazimierz, zast. przewodn. Blicharski Tadeusz, członkowie: Kocowska Eugenia, Stworzeński Stanisław, Dornbach Tadeusz, Raczynski Marjan, Kupczyński Marjan, Olshewski Zbigniew.

Wszelkie pisma należy skierowywać na ręce sekretarza AST. LKS. Pogoń p. Wojtowicza Bronisława — Lwów, Grunwaldzka 9, II. p.

+ Śmiertelne wypadki w Nowym Jorku. W nowojorskiej sekcji „gwałtownych śmierci” specjalna statystyka poświęcona jest wypadkom, wynikłym z drobnych na pozór przyczyn. Znajdujemy tu wypadki śmierci, spowodowane wbiciem drzagi w rękę, uderzeniem otwartych nagle drzwi, upadkiem z łóżka, czy utonięciem w kąpiele. Ogółem „drobnych” wypadków było w samym stanie Nowego Jorku w ubiegłym roku 6525.

+ Jak winna wyglądać fotogeniczna twarz? Według „recepty” jednego z amerykańskich dyrektorów wytwórni filmowych, fotogeniczna twarz kobiety powinna posiadać następujące zalety: odległość brody od nasady nosa powinna być równa odległości nasady nosa do punktu pomiędzy brwiami. Odległość od ucha do ucha winna równać się odległości do wierzchołka głowy. Usta w uśmiechu nie powinny być szersze niż w stanie normalnym. Wierzchołek ucha winien znajdować się na równej wysokości z brwiami. Nos nie może wysuwać się więcej niż na 3/4 cala z owalu twarzy. Sztuczne podnoszenie urody niema dla ekranu żadnego znaczenia. Dziewczyna, która posiada wszystkie te warunki, może patrzeć w przyszłość z ufnością.

DZIAŁ RADJOWY.

Wiadomości radiowe.

RADJO NA KOLEJACH KANADYJSKICH.

W Kanadzie już w roku 1922 tytułem próby założono komunikację telefoniczną bez drutu w pociągu towarowym, biegnącym z szybkością 100 klm. na godzinę. Ale właściwy rozwój radiowy na kolejach kanadyjskich i powiązanie komunikacji z telefoniczną siecią międzymiastową datuje się od 1926 roku. W obecnej chwili 24 linie kolejowe, należące do Towarzystwa „Canadian National Railway” są zaopatrzone w instalacje radiofoniczne i mają łączność z wszystkimi stacjami telefonicznymi Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Każdy pasażer expressu Montreal — Chicago może, siedząc w wagonie, zażądać jakiegokolwiek stacji telefonicznej i odwrotnie: każdy posiadacz telefonu domowego może łatwo skomunikować się z pasażerem, odbywającym podróż w pociągu.

Dyrekcja Kolei kanadyjskich wydaje dla swoich pasażerów specjalne czasopismo p. t. „Radio - Features” z wypowiedziami i komentarzami najważniejszych bieżących audycji, które można odebrać w pociągu. W najbliższym czasie jeszcze 70 pociągów ma otrzymać odpowiednie urządzenia.

ELEKTRYCZNE PRZYRZĄDY GOSPODARSTWA DOMOWEGO A RADJO.

Na odbytych ostatnio Targach Lipskich demonstrowano publiczności cały szereg przyrządów elektrycznych gospodarstwa domowego, nie wywołujących żadnych zniekształceń przy odbiorze radia. Fabryka, produkująca od kurzacze, przez wprowadzenie odpowiednich ulepszeń w konstrukcji, osiągnęła równocześnie trzy rzeczy: zwiększoną siłę ssącą aparatu, znaczne, prawie zupełne stłumienie szmerów podczas odkurzania, wreszcie usunięcie iskrzenia w motorku, które okropnie przeszkadzało w odbieraniu audycji. To ostatnie osiągnięcie zostało przez zdławienie trzasków przy pomocy odpowiednich kondensatorów, ilość drgań elektrycznych została zmniejszona do tego stopnia, że zupełnie nie daje się odczuwać w słuchawkach odbiornika, ani w głośniku. Dzięki zastosowaniu takich samych kondensatorów, również inne przyrządy jak: żelazka do prasowania, maszyny do gotowania, do mielenia kawy i t. p. wolne są od wszelkich szkodliwych szmerów. Kupująca publiczność przy nabywaniu przyrządów elektrycznych we własnym interesie powinna żądać od kupca gwarancji, że sprzedany przez niego przyrząd nie będzie prowadził do zatargów z sąsiadami z powodu trzasków elektrycznych w radio.

NOWY PALAC RADJOWY W LONDYNIE.

W jesieni r. b. nastąpi poświęcenie i otwarcie nowowyprowadzonego pałacu radiowego w Londynie. Odbieramy ten gmach wznosi się na końcu ulicy Regent - Street. Środek gmachu zajmuje potężna wieża, w której mieścić się będzie 20 sal nadawczych (studiów) wraz z salą koncertową na 1000 miejsc. Wieża otoczona jest dookoła gmachem administracyjnym, wysokim na 70 metrów. Takie ukształtowanie budynku wynikało z potrzeby zmniejszenia do minimum szkodliwych wpływów ulicznego hałasu. W konstrukcji ścian zastosowano również wszystkie najnowsze sposoby, prowadzące do stłumienia wszystkiego, co mogłoby się odbijać ujemnie na produkcjach radiowych. W wielkiej hali koncertowej zbudowano olbrzymie organy dla koncertów oratoryjnych. Koncerty takie będą się odbywały z udziałem publiczności za niską opłatą wstępu.

Radjo w kraju dolarów. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej opisywane bywają z różnych stron: jako kraj bogaczy, automobilów, drapaczy chmur i godnych podziwu dróg komunikacji. Ale nikt prawie nie pisał o zamiłowaniu Ameryki do muzyki. A właśnie to zamiłowanie do muzyki, transmitowanej przez radio, uderza tam prawie na każdym kroku. Już w magazynach portowych słyszy się muzykę, płynącą z głośników. W kawiarniach, halach hotelowych, poszatkaniach doktorów, dentystów etc., w parkach publicznych, wszędzie o każdej porze słychać muzykę radiową, albo... reklamy.

Ameryka nie ma wcale nerwów. Każde nawet najmniejsze miasteczko, posiada przynajmniej trzy kina dźwiękowe, albo i więcej. Im dalej na południe, tem więcej się słyszy muzyki z głośników. Wśród wykonawców muzyków i śpiewaków radiosłuchacze mają swoich ulubieńców, o których dobijają się radiostacje. Sto tysięcy dolarów rocznego dochodu takiej „gwiazdy” radiowej nie uważa się tam wcale za wynagrodzenie wyróżnione.

Kto przypuszcza, że tzw. muzyka amerykańska, która do Europy z Ameryki przywędrowała, właśnie w Ameryce ma największe powodzenie, ten jest w błędzie. Muzyka jazzbandowa to towar amerykański głównie na eksport obliczony. W ojczyźnie jazzu ludzie słuchają najchętniej włoskie opery, muzykę klasyczną. Ryszarda Wagnera i walce wiedeńskie. Publiczność zna doskonale wszystkie głośniejsze symfonie i przepada za muzyką sentymentalną i liryczną. Produkcja oryginalnej amerykańskiej muzyki symfonicznej jest również ogromna i spodziewać się należy, że wielka fala tej muzyki zaleje wkrótce całą Europę przy pomocy radja.

Dziedziną nad którą radio amerykańskie w obecnej chwili intensywnie pracuje, jest barwny film dźwiękowy. Nad jego stworzeniem łamią sobie głowy tysiące radiotechników, kupców i przemysłowców. Mało się jeszcze o tem pisze w prasie fachowej, ale nie ulega wątpliwości, że lawa na barwnych filmów dźwiękowych wkrótce spadnie również na Europę.

Program radiowy.

Niedziela, 10 maja.

Lwów (381). Godz. 10.00: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo Pontyfikałne przed Bazyliką Wileńską, z kazaniem ks. biskupa Przeździeckiego. 12.00: Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku Królewskiego, z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża. 12.30: Transmisja z sali Pol. Tow. Muz. we Lwowie. Akademia zorganizowana przez Ligę polsko-rumuńską we Lwowie, z okazji rumuńskiego święta narodowego. 14.00: Odczyt rolniczy. 14.20: Muzyka. 14.30: Odczyt rolniczy. 14.50: Muzyka. 15.00: Odczyt rolniczy. 15.20: Transmisja z Wilna. Pieśni ludowe w wyk. chóru. 15.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie”, dwutygodnik radiowy w opracowaniu p. J. Milewskiego. 2) Kwadrans literacki w wyk. p. Mariusza Maszyńskiego. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencje bieżąca omówi dyr. programów p. J. S. Petry. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: „Zwiedzajcie pobożni”, wykł. mjr. Adam Englert. 16.55: Apel do społeczeństwa z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża. 17.05: „Przysposobienie wojskowe w Europie po wielkiej wojnie”, wykł. mjr. Błotnicki. 17.25: Dr. Mieczysław Jarosławski wygłosi feljton pt. „Fachowość mrówek”. 17.40: „Na ludową nutę” w oprac. p. Józefa Wieszczka — wykonawcy: p. Krystyna Pryzińska i p. Józef Wieszczek. Muzyka p. Tadeusza Serebryńskiego. 18.10: Audycja Koła Muzycznego Państw. Szkoły Technicznej pod dyr. inż. Jana Nawrockiego. 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.25: P. Zygmunt Troniewski wykł. feljton pt. „W krainie kontrastów”. 19.40: Muzyka z płyt gramofon. lwowski biuletyn sportowy. 19.45: „Szary i zagałki” w oprac. p. Stanisława Jerzego Nowaka. 20.00: Słuchowisko „Joanna d'Arc” Bernarda Shaw'a. 20.45: Recital skrzyp. Zoltana Szekely'ego. 21.35: Kwadrans literacki „Miłosierdzie dziecka” fragment z powieści Karin Michaelis. 21.50: Komunikaty. 22.00: Koncert symfoniczny. 23.30: Koncert solistów. 24.00: Muzyka lekka.

Warszawa (1411). Godz. 12.30: Poranek symfoniczny z Filharmonii. 17.40: Koncert popularny. 20.00: Słuchowisko B. Shaw'a pt. „Joanna d'Arc”. 20.45: Recital skrzypcowy Zoltana Szekely'ego. 22.00: Koncert symfoniczny. 23.30: Koncert solistów. 24.00:

Muzyka lekka. — Poznań (334). 21.40: „Wyrwicz”. — Lipsk (259). 16.10: „Legenda o świętej Elżbiecie”, oratorium Liszta. — Hilversum (298). 20.55: „Samson i Dalila”, opera St. Saens'a. — Berlin (419). 19.00: Costa Milona odśpiewa arje. 20.30: „Dziewczę ze Złotego Zachodu”, opera Pucciniego. — Rzym (441). 21.00: „Księżniczka dolarów”, operetka Falla. — Mediolan (500). 15.15: „Ostatni walc”, operetka Straussa. 20.45: „Turandot”, opera Pucciniego. — Budapeszt (550). 19.30: „Baron Cygański”, operetka Straussa.

Poniedziałek, 11 maja.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Przegląd komunikacyjny. 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej” odczyt III-ci, wykł. prof. Al. Janowski. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.10: Kom. dla żegluga i rybaków. 16.15: Program dla dzieci młodszych: „Jak sobie zrobić zabawę” objaśni p. Maria Wertenówna. Program dla dzieci starszych: Feljton p. M. B. Lepeckiego „Odwiedziny u tok”. 16.45: „Wiosenne wezwanie”, wykł. p. J. Adwiga Madzołowska. 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Pielgrzymka do grobu Proroka”, wykł. prof. B. Richter. 17.45: Muzyka lekka w wyk. orkiestry salonowej p. Tadeusza Serebryńskiego. So lista p. Wiktor Budzyński. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Lwowski odczyt emigracyjny. 20.15: Odczyt muzyczny. 20.30: Transmisja z Belgradu. Koncert międzynarodowy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Belgradzkiej i Stevan Hristić (dyr.). 22.00: P. Paweł Huka-Laskowski wykł. feljton p. t. „Człowiek niezauważony”. 22.15: Piosenki przy gitarze w wyk. p. Leszka Stepowskiego. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna i lekka.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramof. 20.30: Międzynarodowy koncert z Belgradu. 23.00: Muzyka

lekka i taneczna. — Poznań (334). 22.15: „Z nad krawędzi”, wykł. brat Cezary. — Londyn (Reg. 356). 22.45: „Chinese noon party”, pejzaż z laki. — Sztutgart (360). 19.25: Wieczór słuchowski. — Hamburg (372). 19.25: „Idomeneo”, opera Mozarta. Monachium (532). 19.30: „Das Paradies und die Peri”, utwór na głosy solowe — Davenport (1554). 21.10: Rewia.

Z GIEŁDY.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Na giełdzie zbożowej tendencja naogół niejednorodna. Z końcem tygodnia uległy niektóre gatunki lekkiej żywności z powodu ograniczonej podaży. Płacono za 100 kg. loco Lwów (ceny najwyższe) za: pszenicę dworską zł. 30.50, zbiorową zł. 28.50, żyto jednolite 24.25, zbiorowe 23.25, owies biały 28, jęczmień przemysłowy 23.50, mąkę pszenną luksusową 54, 65 proc. 48, żytnią 38, otręby żytnie 17.75, pszenne 17.25. Za ziemniaki do sadzenia płacono około 7.

Giełdę pieniężną cechuje w dalszym ciągu ospałość i niechęć do transakcji. Frekwencja na zebraniach giełdowych bardzo słaba, materiału do obrotu brak. Sytuacja wyczekująca.

W obrotach międzybankowych zapotrzebowanie dla dewiz małe — z powodu niewielkiej działalności tutejszych banków. Za dolara płacono zł. 8.91.

Giełdą nabiału wykazuje silną baissę dla jaj eksportowych, wywołaną konkurencją nemi kontraktami rosyjskimi na rynkach angielskich. — Dla masła tendencja zwykła, podobnie też mleko podróżowało, przy zwiększonej konsumpcji i częściowo niedostatecznej podaży. E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 9 maja (Tel. wł.) Obroty większe. Tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'90 i pół.

Rubel złoty 4'72 i pół.

Dla akcji tendencja przeważnie utrzymana.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy ilczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

KOSTJUMY kąpielowe wykonuje Trykornia, Lindego 9. 2405

Za gotówkę! Na raty!

ŁÓŻKA mosiężne i żelazne. Łóżeczka dziecięce. Siatki i materace w wielkim wyborze i po cenach zniżonych do 30% poleca Fabryczny skład 2382 Łózek metalowych

Magazyn Mebli STEIL i Ska Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 64-13.

Złote płora wszelkich systemów naprawia tanio, szybko, starannie, Okin Skarbowska 6 naprzeciw kina „Lew”. 2404

Fortepian „Schweighofera” sprzedam. Pianino „Förstera” zamienię na dobry fortentian lub sprzedam niedrogo Kopernika 26, Skleniarski 2406

Sypialnię mahoniową, nową, sprzedam stolarnia Hasczyńskiego Kalcza 16. Reparacje przyjmuję. 2408

DYWANY PERSKIE

okazyjnie

HALA AUKCYJNA

Lwów, Akademicka 3., l. p. 2470

ROWERY! MĘSKIE i DAMSKE

„Puch”, „Start”, „Record”, „Łucznik” kompletne od Opony rower. od zł. 7 — Dętki „ ” 250

wszelkie części rowerowe po najniższych cenach. Trycylkie dziecięce, Hulaj-nózki. Fotbale i dętki. 170 zł.

Buty futbolowe po zł. 18. Poleca znana firma „ECHO” Lwów, Sykstuska 24, tel. 27-81.

Przyjmujemy wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 2477

Msza św.

Za duszę ś. p.

KAROLINY Z WERYHA DAROWSKICH STANISŁAWOWEJ hr. DZIEDUSZYCKIEJ

odbędzie się dnia 12-go b. m. o godz. 12-tej w Bazylice Archikatedralnej ob. łac., na które zaprasza wszystkie wychowanki klasztorów Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. P. M., jak również krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. Zmarłej.

Zjednoczenie koleżeńskie Jazłowieckie.

EDMUND KOPACZYŃSKI

em. Dyrektor Kasy Skarbowej we Lwowie, ostatnio Rachmistrz dóbr arcybiskupstwa obrz. łac. we Lwowie

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 go maja 1931 r., przeżywszy lat 72

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go maja 1931 r. o godz. 4-ej popoł., z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Żona i dzieci.

Lwów, dnia 9 maja 1931 r.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16. 2409

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 1. ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU Z. S. WE LWOWIE.

10 MAJA 1931 R.

Lwów, 10 maja 1931.

Przed naszymi oczyma odbywa się w całej Europie ruch olbrzymi, podobny lecz w odwrotnym kierunku niż ten, który przed kilku wiekami stworzył na obronę państwa stałe armie, a przez to nowe warunki życia zbiorowego. Obecnie przeciwnie. Ciężkie warunki finansowe, radykalnie nowe formy społeczne, a zwłaszcza doświadczenia wojenne prowadzą Europę w innym kierunku. Wojna nauczyła wodzów i sztaby, że, aby miliony mężów można latami trzymać pod bronią, a zwłaszcza utrzymać w nich wolę zwycięstwa, regulamin i kary nie wystarczą, musi się w nich wzbudzić obywatela świadomie walczącego o swą ziemię. Stąd płyną zasadnicze przeobrażenia, które w Polsce tembardziej się

przejawiają, im jest ona organizmem państwowo młodszym i słabszym finansowo a otoczonym wrogami-sąsiadami. Armia stała dziś musi być niejako dublowana przez rozmaite organizacje, które młodzież i obywatela wychowują w duchu państwowym i kształcą ewentualnego obrońcę ziemi. Związek strzelecki jest najpotężniejszą i najczynniejszą z tych organizacji, jest organizacją ogarniającą całą Polskę, wszystkie jej warstwy społeczne, tak rodzimych Polaków, jak lojalne państwowo mniejszości.

Niestety szerokie warstwy jeszcze zbyt mało wiedzą o kolosalnym wysiłku strzeleckim, zbyt mało zajmują się celami tego ruchu, tak istotnymi dla osiągnięcia mocarstwowego charakteru Polski, ruchu, który w najbliższej

istocie swej zrosł się z budowniczym Polski współczesnej Józefem Piłsudskim.

Celem naszego organu będzie regularnie raz na tydzień zaznajamiać szeroki ogół obywateli z przejawami tego potężnego ruchu, z jego drogami, jego prądami ideowymi i z jego cechami organizacyjnymi, budzić zainteresowanie i sympatię, jednać zwolenników lub nowych członków, szukać głębszego zrozumienia i trwałego oparcia dla Związku strzeleckiego tak w całym społeczeństwie, jak zwłaszcza w warstwach elity myślącej i pracującej — dążyć do coraz głębszego przeniknięcia narodu przez ideę strzelecką.

Z drugiej strony zdając sprawę z działalności organizacyjnej i ideowej Związku strzeleckiego, chcemy też

służyć na terenie Małopolski Wschodniej za ośrodek porozumiewania się między Strzelcami samymi, ułatwienia im zdawania sobie sprawy z koniecznych ulepszeń i uzupełnień, jak niemniej za ośrodek zbliżenia się wzajemnego ideowego i organizacyjnego. W końcu chcielibyśmy być pośrednikami dającymi w ważnych sprawach jednym i drugiem głos na naszych łamach i podającymi obu stronom wiadomości o zjawiskach i organizacjach podobnych spotykanych w innych krajach Europy.

Komitet redakcyjny:

Zygmunt Czerny, Włodzimierz Mozolowski, Eustachy Żyliński, sekr. Redakcji Marian Westwalewicz.

==□==

Ideologia Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki jest u nas najsilniejszą i najbardziej rozpowszechnioną organizacją o celach i zadaniach Przysposobienia wojskowego i obywatelskiego wychowania państwowego i jako taki nie jest organizacją sztucznie narzuconą społeczeństwu, ale odwrótnie jest wypływem chwili i potrzeb społeczeństwa, a powiem jeszcze dobitniej, że jest potrzebą życia państwowego.

Związek Strzelecki został zorganizowany na kilka lat przed wojną światową a oparty na poczuciu siły narodowej i pragnieniu czynu orężnego za sprawę polską.

Historia powstania Związku Strzeleckiego przedstawia się następująco:

Upadek powstania 1863 r. spowodował depresję wśród społeczeństwa współcześnie żyjącego, ale na krótko. bo już nowa generacja odrzuciła się i podjęła na nowo śmiałe hasło o niepodległość.

W Małopolsce powstają około 1890 liczne tajne organizacje patriotyczne, jak „Biały Orzeł” i inne, których głównym celem było budzić ducha z odrodzenia.

Nieco później na terenie Królestwa kongresowego powstaje organizacja bojowa P. P. S. a jako hasło naczelne wysuwa, walkę zbrojną o niepodległość. I już w kilka lat później bo w r. 1905 występuje do czynnej walki z caratem i stara się wywołać powszechną rewolucję.

Młodzież szkolna podejmuje z caratem walkę o szkołę polską.

Równocześnie z tem około r. 1906 powstaje we Lwowie i Krakowie „Kółko milicyjne” oraz inne organizacje o charakterze spiskowym jak „Organizacja nieprzejeźdźnych” i „Związek odrodzenia”.

Wreszcie w r. 1908 powstaje we Lwowie najsilniejsza organizacja tajna, założona przez Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego pod nazwą „Związek Walki Czynnej”, której naczelnym zadaniem było wyszkolenie dowódców oddziałów.

Związek Walki Czynnej szybko wzrósł na sile, do tego stopnia, że wyłoniła się konieczność ujawnienia organizacji, aby uzyskać możność prowadzenia pracy na szerszych podstawach.

Z tych tedy powodów Józef Piłsudski, mieszkający w owym czasie stale we Lwowie, zakłada w r. 1910 Związek Strzelecki, organizację jawną, ale o tych samych celach, wojskowo-bojowych jak „Związek Walki Czynnej”, i stanął na czele Związku, jako komendant.

Młodzież nie zawiodła nadziei w niej pokładanych.

Oddziały strzeleckie poczęły się mnożyć i rosnać w sile.

Praca w oddziałach strzeleckich szła w tempie żywym, wyrabiając typ pierwszego żołnierza polskiego.

Aby dostarczyć odpowiednich do-

wódców dla tworzącej się armii narodowej zorganizował Komendant Piłsudski szkoły podoficerskie i oficerskie we Lwowie i Krakowie.

Szary mundur strzelecki stał się dumą narodową dla tych, którzy hołdowali śmiałości czynu. Strzelec w mundurze był pierwszym wolnym żołnierzem w niewolnej ongiś jeszcze Polsce.

Regulamin strzelecki oparty został na najwyższych zasadach etyki żołnierskiej i narodowej i nakazywał rozwijać w duszy strzelca honor, ambicję, szlachetne współzawodnictwo, rzutkość, inicjatywę, rozumną karność i wierność dla sztandaru idei.

W tej atmosferze najwyższego poziomu nowoczesnego żołnierza narodowego kształciły się liczne szeregi i oddziały strzeleckie — rosnać w niewidzianą dotąd siłę ducha i liczby.

W r. 1912 na kilkudniowych ćwiczeniach w Krakowie bierze udział cały pułk strzelecki. Tak samo i we Lwowie w r. 1913 na rozkaz Komendanta mobilizuje się cały pułk strzelecki i bierze udział w 3 dniowym ćwiczeniu.

Gdy zaś nadszedł rok 1914 i dzień wybuchu wojny światowej, to strzelec wierny złożonej przysiędze sztandarowej Idee walki o wolność i swemu Komendantowi pospiesza do Krakowa, miejsca zbiórki strzelców, aby ruszyć w bój o prawa dla swego Narodu. To też z uciechą i dumą Komendant Piłsudski pisze w rozkazie do strzelców idących w bój:

„Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójście do Królestwa i przestąpić granic rosyjskiego zaboru, by walczyć o niepodległość”.

W okresie wojny światowej została przerwana działalność organizacji strzeleckiej, ale już w momencie odbudowy Państwa polskiego okazuje się potrzeba powołania z powrotem do życia Związku Strzeleckiego.

Wprawdzie zmieniły się całkowicie warunki życia narodowego i dzięki ofiarnej przelanej krwi i nadludzkim wysiłkom Wodza i żołnierzy zdobyliśmy wolność i możność rozwoju życia państwowego — a nienaruszalności naszych granic strzeże, okryta sławą bojową armia narodowa, jednak aby budować coraz silniejsze państwo i umocnić na wieki, trzeba odpowiednio wychować pokolenie młode, pod hasłem dnia pracy zbiorowej całego społeczeństwa dla dobra i rozkwitu Rzeczypospolitej, pod hasłem, że Państwo to obowiązek zbiorowy wszystkich obywateli.

Pod tem hasłem utrwalenia zdobytej niepodległości i wyteżonej pracy dla dobra Państwa, pod hasłem czujności, ochotnej ofiary i pogotowia obrony całego społeczeństwa został z powrotem powołany do życia Związek Strzelecki w r. 1919, a na czele stanął Wacław Sieroszewski, strzelec przedwojenny, legionista wojenny, znakomity pisarz i

jeden z najlepszych synów Ojczyzny.

Odtąd rozrasta się Związek Strzelecki z roku na rok coraz szerzej, i głębiej, wnika do miast, wsi i fabryk, wykształca i wychowuje w swoich szeregach setki tysięcy młodzieży i obywateli w atmosferze ideologii strzeleckiej, że motorem pracy i myśli każdego ma być Państwo.

Legjony — Strzelec — Społeczeństwo.

Przedwojenny Związek Strzelecki, Legjony, Związek Strzelecki Niepodległej Polski są różnymi formacjami tej samej idei. Myśl o Państwie polskiem przybiera w zależności od warunków różne formy i stwarza różne drogi do zdobycia i utrzymania państwa. Gdy w latach przedwojennych jednym z ważniejszych zadań Związku Strzeleckiego jest „namawianie Polaków do niepodległości”, a w latach 1914—1920 walka o byt państwowy, to lata powojenne wypełnione są troską o utrzymanie wywalczonej wolności, o nadrobienie zaległości w tych wszystkich dziedzinach pracy, które w czasie niewoli stały odłogiem oraz — i to najważniejszem jest zadaniem — o wyrobienie charakterów, które pięknie i żyć i umierać potrafią. Mimo różnych warunków zewnętrznych i różnych zadań, więc wspólna łączy te formy, łączą się one i przez ludzi, którzy po kolei we wszystkich tych organizacjach pracowali; jako dorastające dzieci przed wojną, młodzieńcy na wojnie, a ludzie dojrzały w chwili obecnej tworzyli i tworzą Legjony i Związek Strzelecki. Ta więc, przez ludzi idącą, wywiera charakterystyczne piętno na tych organizacjach. Jedną z nich najbardziej może wyrażać, to ścisłe życie się z sobą członków organizacji. W kompanii legionowej, stanowiącej jedną zwartą rodzinę, maszeruje w jednej czwórce, śpi pod jednym kocem i z jednej menażki jada: doktor filozofii — Sodalis Marianus i górnik — socjalista, uczeń gimnazjalny — skaut i murarz lwowski, sędzia i dziennikarstwo wiejski.

I na postojach nieraz toczą się gorące dyskusje programowe o zagadnieniach politycznych, społecznych i religijnych, które milkną natychmiast, gdy idzie o całą „rodzinę”: pułk lub kompanię. I życie w tej grupie jest cięższe, smutek jednostki rozkłada się na wiele młodych, silnych bark, radość jednostki potęguje się w uśmiechach kolegów. A w chwilach ciężkich całości ratuje ich poczucie wspólnych więzów, świadomość tego, że tworzą grupę, której przeciwności nie złamają. I wychodzą zwycięsko, choć w zmniejszonej liczbie i z ciężkimi chwilami przysięgowych i z tragedji aresztowania Wodza i z obobów Szczepiorna i z ponad Piawę, by z pieśnią na ustach znowu tworzyć rodzinę w walkach lwowskich czy wileńskich, a później w powojennym Związku Strzeleckim formować z młodszymi od siebie „rodziną” o takim charakterze, jaki miały ich własne kompanie

Praca zaś twórcza całego społeczeństwa dla dobra i siły Państwa musi dokonywać się w atmosferze konsolidacji, opartej na dyscyplinie społeczno państwowej i samopoczuciu siły narodowej.

Bolesław Popowicz,
gen. bryg. D-ca OK. VI.

czy plutony. Ta cecha łączności organizacyjnej, nieuwzględniającej różnic społecznych i majątkowych, czyni obecnego Związku Strzeleckiego szczególnie ulubionym terenem pracy dawnych żołnierzy. Ta cecha tłumaczy również fakt, że wszelkie korporacje, odgraniczające się od reszty społeczeństwa i łączące w sobie tylko pewne bliskie społecznie elementy, nie cieszą się miłością dawnych żołnierzy i są dla nich czemś obcym, bez względu na to, jaki reprezentują kierunek i jakich skupiają ludzi. Ta cecha jest zarazem wskazówką, że właśnie taka i tylko taka organizacja, jak Związek Strzelecki, powinna ogarnąć całą młodzież polską, by różnice majątku, wykształcenia i stanowiska społecznego nie rozbiły jedności narodowej i nie utrudniły budowy naszej państwowości.

Ta sama zgodna współpraca cechuje pracę zarządów i komend strzeleckich.

Pobieżny obserwator prac Związku Strzeleckiego nie od razu zrozumie sens organizacji zarządów i komend. Zarządy złożone z obywateli, reprezentujących najprzeróżniejsze zawody, mają w swym gronie, jako najczynniejszą jednostkę komendanta, poświęcającego najwięcej czasu pracy w Związku. Komendant podlega z jednej strony uchwałom zarządu, którego jest członkiem, z drugiej rozkazom komendy wyższego stopnia, ponadto łączy go sprawy przysposobienia wojskowego z władzami wojskowymi. Ten spłot obowiązków może być rozwikłany jedynie przy najzupełniejszym uzgodnieniu wszystkich czynników, czynnika obywatelskiego z jednej strony, czynnika wojskowego z drugiej, najzupełniejszą współpracą musi cechować poczynania wszystkich organów zarządowych i dzięki temu zarządy nie tylko prowadzą w podległych sobie oddziałach pracę nad wychowaniem obywatela-żołnierza, lecz także same są szkołą życia obywatelskiego i przyczyniają się do wytworzenia więzi, łączącej w jedną całość obywateli różnych zawodów, różnego stanu, różnych poglądów społecznych i politycznych.

Korzyści, jakie z takiego ujęcia pracy wypływają dla Państwa i dla obywateli są oczywiste dla wszystkich z wyjątkiem tych, którym oczy zasłania bielmo nienawiści do Twórcy i Wodza Związku Strzeleckiego, Legionów i Wojska polskiego.

W. Mozolowski,
prezes zarządu VI. okręgu Związku Strzeleckiego.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Rok I.

ORGAN ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

Nr. 11.

Metody wychowania państwowego.

Treść referatu p. M. Strońskiej, wygłoszonego na zebraniu dyskusyjnym dnia 26 kwietnia b. r. w sali Instytutu Technologicznego.

Jeżeli kwestią wychowania młodzieży w duchu państwowym interesują się społeczeństwa o starych tradycjach państwowych, jak n. p. społeczeństwo angielskie, to u nas problem ten nabiera tem większej wagi. W Polsce musielibyśmy sięgnąć po tę tradycję aż do czasów piastowskich, gdyż epoki późniejsze wykazują zanik myśli państwowej w społeczeństwie na rzecz interesów klasowych szlachty. Poczucie ducha państwowego, jakie zjawiało się pod koniec dawnej Rzeczypospolitej, nie zdołało już zapobiec jej upadkowi.

Wychowanie państwowe należy zaczynać od podstaw i oprzeć je przede wszystkim na zasadach etycznych. Wyzyskane być muszą w tym celu dwa czynniki, najważniejszą rolę odgrywające w wychowaniu: dom i szkoła. Środkami wychowawczymi będą tu zarówno teoria jak praktyka, polegająca na dobrym przykładzie starszych, którego często brak w wychowaniu. Od wczesnych lat kształcić należy w dzieciach poczucie odpowiedzialności. Tak częste wyręczanie dzieci przez rodziców w ich obowiązkach wobec szkoły działa bardzo ujemnie. Ważne też jest zagadnienie karności, dziś uważanej za metodę przestarzałą, a jednak w wychowaniu koniecznej, chociaż w innej formie niż dawniej występującej.

Nastrój, jaki panuje w domu, wywiera na dzieci bardzo silny wpływ. Ciągłe narzekanie i krytyka postępowania rządu, nierzadko i wspomnianie z żalem czasów rządów zaborczych, nie mogą obudzić w dzieciach ducha poszanowania własnych władz. Należy w młodzieży wpoić przekonanie, że Państwo ma nie tylko obowiązki wobec obywateli, ale i prawo żądania od nich świadczeń i że interes Państwa jest także interesem całej jego ludności.

Błędem wielkim bywa obojętność na sprawy Państwa, którą nieraz identyfikuje się ze wstrętem do partyjniactwa. Młodzież musi nauczyć się rozumieć, że odpowiedzialność za losy całego Państwa spoczywa na barkach każdego obywatela. Stosunek nasz do Państwa powinien być pozytywny. Ważną rolę odgrywa czytanie dzienników, w których należy umieć znaleźć to, co dotyczy najżywoźniejszych interesów Państwa i zwracać młodzieży uwagę na te momenty. Odnosi się to i do innej lektury dziecka, która może wywrzeć doniosły wpływ na kształcenie młodych obywateli w ich obowiązkach wobec Państwa, jeżeli będzie odpowiednio dobrana.

Naszą zawodową wadę stanowi nieposłuszeństwo wobec władz, brak poszanowania dla autorytetu. Objawia się to często tak w drobnych sprawach n. p. na ulicy w stosunku do policjanta, jak i w takich momentach jak tragiczne wypadki po wyborze ś. p. prezydenta Narutowicza. Dziecko powinno wiedzieć, że są pewne autorytety, które każdy uznać musi, że są zagadnienia, jakich prawemu obywatelowi borkotować i lekceważyć nie wolno.

W szkole niemal każdy przedmiot nauki może dać sporo materiału do kształcenia uczuć obywatelskich. Historia uczy zarówno do bohaterów, wskazuje wniosły przykłady poświęcenia dla Ojczyzny, jak też daje poznać tragiczne skutki błędów i zaniedbań. Geografia i przyroda rozwijają miłość ziemi rodzinnej. Arcydzieła li-

teratury analizuje się zazwyczaj bardzo szczegółowo, ale nie podkreśla się momentu, jak silna tęsknota za państwowością polską bije z całej literatury romantycznej n. p. z „Pana Tadeusza”.

Szkoła powinna wyrabiać zdolność do współżycia z masą, a pomocne w tym kierunku mogą być w wysokim stopniu organizacje uczniów, jak gminy szkolne, kółka samokształcenia, hufce szkolne, drużyny harcerskie.

W wielkim dziele wychowania młodzieży na dobrych obywateli Państwa dom i szkoła powinny podać sobie ręce i współpracować zgodnie, gdyż tylko wtedy będzie mógł rozwinąć się należycie i utrwalić w duszach młodego pokolenia ideał państwowości polskiej, który tak długo był marzeniem naszych ojców. W wychowanych w



Wszystkim Paniom

Śię pozdrowienia z rozpoczynającą się wiosną i przypominam Pani, że należy używać już kremu i mydła

Leschnilzera

jako środków, które usuwają niezawodnie

piegi

i chronią przed nimi.

Preparaty Leschnilzera są skuteczniejsze.

Gdzie nie ma, wprost: Aptekarz Orancz i Ska, Bieleśko.

Krem 3-15 mydło 2-
wszędzie do nabycia

Krem 3-15 mydło 2-
wszędzie do nabycia

ten sposób obywatelach Państwo uzyska silną podstawę i obronę.

Zjazd Wojewódzki Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnopolu.

Dnia 19 kwietnia odbył się w Tarnopolu zjazd Wojew. Zrzeszenia Związku Pracy Obyw. Kobiet. Zjazd odbywał się pod hasłem referatu Opieki nad matką i dzieckiem, a więc celem jego było rozpatrzenie i zorganizowanie pracy w tym referacie. Na zjazd przybyły: posłanka Halina Jaroszewiczowa kierowniczka Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem Zw. Pr. Ob. Kobiet w Warszawie i p. Germanówna wizytatorka przedszkoli ze Lwowa. Zjazd przedstawiał się imponująco. Na 18

wej, przeprowadzeniem akcji oszczędności, oraz walki z defetyzmem społeczeństwa. Dzisiejsza sytuacja polityczna naszego Państwa — silna większość sejmowa rokuje nadzieję rychłej fazy zwrotnej w kryzysie gospodarczym.

Posłanka Bałabanówna przedstawiła cele i zadania Z. P. O. K. Praca Związku powinna iść w 3 kierunkach: 1) szerzenia uświadczenia obywatelskiego wśród kobiet; 2) pracy społecznej nad podniesieniem życia na wyż-

Wizytatorka p. Germanówna wygłosiła referat p. t.: „Organizacja przedszkola”. Referat ten ze względu na bardzo rzeczowe ujęcie sprawy i podanie całego szeregu cennych, fachowych wskazówek wywołał ożywioną dyskusję, w której zabiera głos szereg pań. Posł. Bałabanówna w referacie „O świetlicach” podniosła potrzebę stworzenia opieki nad młodzieżą szkolną, lub pracującą zawodowo. W świetlicy młodzież spędza wolny czas pod okiem kierowniczk. Praca w świetlicy ma obejmować 3 działy: oświatowy, społeczny i rozrywkowy — dając możność nie tylko biernego zaspokojenia chęci wrażeń, ale i wyrażania się młodzieży w działaniu.

Posł. Jaroszewiczowa przedstawiła program Referatu opieki nad matką i dzieckiem, który powinien ogarnąć całość zagadnień opieki społecznej nad matką i dzieckiem. Przy tej pracy należy przede wszystkim poznać teren, oprzeć ją na zdrowych podstawach finansowych — subsydia należy pobierać z samorządów, do których przede wszystkim należy obowiązek opieki społecznej; pracę opierać należy na fachowych wykwalifikowanych siłach. Akcja ma być celowa i stała, bądź w formie opieki otwartej (żłódek, przedszkole i inne), bądź zamkniętej (domy, bursy, zakłady). Nie należy ograniczać się tylko do rozdawania pieniędzy w jednorazowych, dorywczych imprezach.

W końcu omawiano sprawy aktualne, jak ustosunkowanie się Refer. opieki nad matką i dzieckiem do innych Towarzystw o podobnych celach — udział w Wystawie regionalnej w Tarnopolu — sprawę Spółdzielni Związku, oraz szereg spraw administracyjnych. Posł. Bałabanówna zakończyła obrady zjazdu, dziękując posł. Jaroszewiczowej i wizytatorce Germanównie za przyjazd i wygłoszenie referatów — oraz wszystkim członkiniom za liczny i pilny udział w obradach.

Jasno określony cel zjazdu i sprężystość w prowadzeniu obrad sprawiły, że zjazd ten, był dla wszystkich uczestniczek bardzo korzystnym i pożytecznym.

KRONIKA.

Bazar wytwórczości krajowej przy pl. Smolki 3, utrzymywany przez Patronat dla przemysłu i rękodzielnictwa, urządza wystawę wyrobów krajowych w Drohobyczu. Reprezentowane będą na niej wyroby kursu ikackiego Związku Pracy Obyw. Kobiet w Rudkach.

Wieczór ku czci Moniuszki urządza oddział lwowski ZPOK. w poniedziałek 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 1. W programie referat p. Zofii Tyszkowej i śpiew p. M. Wójcikiewiczówny przy akompaniamencie prof. Białoskórskiej.

Posiedzenie zarządu oddziału lwowskiego ZPOK. odbędzie się wyjątkowo nie w środę, lecz we wtorek 12 bm. o godzinie 6-tej wieczorem.



Każda matka

może z pełnem zaufaniem używać dla dziecka swego od 60. ciu lat znanego

Hofer

pudru dla dzieci Nr 1

zrzeszeń powiatowych w województwie tarnopolskim — tylko 4 powiaty nie przysłały delegatek.

Po wspólnej mszy św. uczestniczki zjazdu zwiedziły dwa wzorowo urządzone przedszkola w Tarnopolu: Związku Pr. Ob. Kobiet, bezpłatne dla najuboższej diatwy, drugie przy Kole Rodzicielskiem szkoły kr. Jadwigi.

W sali Rady miejskiej zagała obrady wiceprzew. zrzeszenia woj. posł. Bałabanówna.

Do prezydium wybrano: p. Z. Moszyńska, posł. Jaroszewiczowa, wiceprzewodniczącą zarządu głów. w Warszawie, posłankę Bałabanównę, p. Lenkiewiczowa, na sekretarkę p. Janinę Siedlecką.

Posł. Jaroszewiczowa przedstawiła przyczyny ekonomicznego kryzysu w Polsce, jego podłoże ogólnie - światowe, oraz specyficzne trudności gospodarcze naszego kraju. Podniosła konieczność spotęgowania pracy Związków kobiecych, w szczególności Z. P. O. K. nad popieraniem wytwórczości krajo-

we, realizującej się w działalności referatów: Opieki nad Matką i Dzieckiem, Spraw kobiecych, Wytwórczości gospodarczej, Kultury i piękna. Trzeci kierunek pracy ze względu na teren, na którym mieszkamy — wypływa z konieczności współżycia z mniejszościami narodowymi. Obowiązkiem Związku jest praca nad konsolidacją żywiołu polskiego, obrona ludności wiejskiej przed wynarodowieniem, oraz konieczność wychowania mniejszości narodowych na lojalnych obywateli. Praca nasza w tym kierunku powinna być owocna; jesteśmy instytucją społeczno - polityczną i idziemy do nich nie ze słowami, ale mając konkretne czyny za sobą.

Nastąpiły sprawozdania z działalności powiatów i oddziałów. **Zrzeszenie wojewódzkie Tarnopol** (przewodnicząca p. Z. Moszyńska) posłada 18 Zrzeszeń Powiatowych z 27 Oddziałami. (Sprawozdania te z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze).

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 10.

Strajki pracowników umysłowych.

Telegramy z Warszawy przyniosły w ostatnich dniach wiadomości, żywo obchodzące cały świat pracowniczy. W jednej z instytucji asekuracyjnych (Riunione Adriatica di Sicurtà) doszło na tle zamierzonych redukcji do ogólnego strajku pracowników. Strajk popierany jest przez jedną z głównych central zawodowych (Centralna Organizacja). Związki zawodowe opodatkowały się na pomoc dla strajkujących pracowników i pilnują solidarności koleżeńskiej. Niestety są i „lamistrajkowie“, rekrutujący się w tym wypadku z pośród koleżanek (płeć słaba). Kilku strajkujących aresztowano za urządzenie „kociej muzyki“ owym niesolidarnym koleżankom.

W ten sposób przyszła pierwsza zapowiedź „fali strajków“, która ogarnąć może i inne szeregi inteligencji pracującej. Inteligent pracujący (dziś w użyciu jest raczej skromniejsza terminologia: pracownik umysłowy) zepchnięty do poziomu materialnego bytu proletariusa, naśladuje robotnika w jego sposobach obrony przed wyzyskiem. Nie należy do zwolenników odgradzania barierami „wysokiej kultury“ nas, pracowników umysłowych od mas pracujących. Każdy musi jednak przyznać, że jest to dla inteligenta pracującego bardzo smutna konieczność, kiedy w obronie egzystencji musi się chwycić takich środków. Wszak właśnie długie lata studiów, zdobywania „ogólnego“ wykształcenia i fachowego przysposobienia powinny go od tego uchronić.

Sytuacja jest tem smutniejsza, że strajki pracowników umysłowych mają małe szanse powodzenia. Robotnik swoją „action directe“ może poprzeć większą masą, większą bojowością, większą solidarnością „klasową“. A jednak w czasach bieżących strajki robotnicze kończą się zazwyczaj przegraną, w najlepszym razie nierozegraną. Dla takich „drobiazgów“ jak redukcje, robotnik naogół wogóle już nie ryzykuje strajków.

Przed kilku laty miałem sposobność studiowania przebiegu wielkiego strajku bankowców w Paryżu. Walka była zacięta; pochody, powtarzające rytmiczne i monotonne „nos cent francs“ (nasze sto franków) przeciągały przez wielkie miasto. Na uwagę zasługuje, że strajkujący urzędnicy bankowi cieszyli się wielkim poparciem opinii społecznej. Sympatyzowały z nimi nie tylko stery polityczne lewicowe (socjaliści i komuniści), lub radykalne, ale i sfery katolickie (były nawet manifestacje sympatii ze strony wyższego duchowieństwa), organizacje nacjonalistyczne i faszysty z pod ówczesnych znaków Jerzego Valois. Jednym słowem stał za nimi *tout Paris*. — oczywiście społecznie myślący, Paryż (także i jego prasa bez różnicy odcieni, co ma naturalnie decydujący wpływ na kształtowanie opinii). A jednak bankowcy przegrali. Zabrakło im wytrwałości do walki, niedopisała i zawodowa solidarność, wyczerpały się rychło rezerwy.

Tak to już jest, że inteligencja nie stanowi podatnego materiału na armie strajkujących.

Refleksje te przychodzą na myśl, kiedy się obecnie słyszy o podjętych już, lub spodziewanych na najbliższe czasy akcjach strajkowych. Nasuwa się obawa, że akcje te nie przyniosą powodzenia. Pragnę przytem zupełnie jasno i otwarcie wyrazić swe myśli. Nie mam zamiaru opowiadać się przeciwko tym akcjom. Stanowią one dla świata pracy zarówno umysłowej, jak

fizycznej *ultima ratio*. Kiedy zaś nie ma już innego wyjścia z sytuacji, to wykluczenie tego ostatniego środka do utrzymania minimum egzystencji byłoby bezcelowe. Strajki wykluczyli komuniści w Sowietach, oraz faszysty. Ale i tu i tam nastąpiło (tak przynajmniej się twierdzi) zniesienie ustroju wolno - kapitalistycznego, ustanowienie państwa socjalnego. Tam gdzie ustrój wolno-kapitalistyczny, oparty na zasadzie swobodnej i niekępowanej gry interesów, trwa — tam strajk stanowi *defense legitime*, uzasadniony środek obrony interesów tych, którzy pracują. Wyłączamy tylko strajk funkcjonariuszy państwowych. Te strajki uważamy za szkodliwe, ponieważ pracownik państwowy jest żołnierzem Państwa i porzucając pracę godzi w interesy Państwa.

Nie odmówimy tedy pracownikom umysłowym prawa do strajku, ani nie będziemy go im odradzali, tam gdzie przemawiają za nim poważne względy, a innego wyjścia nie widać. Nie mniej jednak uważam za swój obowiązek stwierdzenie, że na powodzenie trudno na tej drodze liczyć. Organizacje zawodowe są w tym wypadku zbyt słabe i nie posiadają odpowiedniego przygotowania do walki, a solidarność pracowników umysłowych nie wzbudza zaufania. Podaż pracy umysłowej jest dzisiaj tak wielka, że potrzebna ilość

„lamistrajków“ zawsze stanie do dyspozycji przedsiębiorstwa.

Czyż wobec tego przyszłość najbliższa i nieco dalsza przedstawia się nam w bardzo czarnych kolorach?

Przyszłość ta zależy od licznych, czynników, ale wśród nich organizacja zawodowa pracowników umysłowych odegrać może rolę niepoślednią. Działając ona dziś w złej koniunkturze gospodarczej, koniunktura organizacyjna jest jednak pomyślna. Niewątpliwie obóz rządzący we wszystkich swych ideowych elementach sympatyzuje z ruchem organizacyjnym pracowników umysłowych i szczerze pragnie jego pomyslnego rozwoju. Jest też rzeczą zupełnie pewną, że dzisiaj ogół pracowników umysłowych rozumie potrzebę stworzenia szerokiej, solidarnej i celowej organizacji, która ma nie tylko wziąć na siebie obronę interesów pracowniczych, ale także współkierownictwo w organizowaniu życia gospodarczego i społecznego Polski. Niema też na obecne niedole pracownicze innej rady, jak tylko: organizować się, wzmacniać sprawność i zwartość organizacji i przygotować się do spełnienia spadających na ruch zawodowy zadań. Los pracowników umysłowych zależy teraz od tego, jak działać będą związki zawodowe pracowników umysłowych. A zatem zależy od nich samych.

K. Zakrzewski.

Pracownicy samorządowi wobec niżki płac.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych odbyła w dniu 28 kwietnia plenarne zebranie w Warszawie, na którym obecni byli delegaci wszystkich wchodzących w jej skład związków pracowników samorządowych a mianowicie samorządu wojewódzkiego, miejskiego, powiatowego i gminnego.

Rada Naczelna po szczegółowych debatach na temat projektów ustaw dla pracowników samorządowych, o pragmatyce i o postępowaniu dyscyplinarnym, oraz na temat spraw organizacyjnych, przystąpiła do rozważania sprawy obniżki uposażeń o 15%, która zarządzeniem władz centralnych dotknęła nie tylko urzędników państwowych, ale i pracowników samorządowych.

W wyniku obrad Rady Naczelnej nad sprawą obniżki uposażeń i komunikatów w prasie codziennej powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych R. P., jako jedyna reprezentacja interesów ogółu pracowników samorządowych, — wobec zarządzonej przez Rząd redukcji uposażeń funkcjonariuszów państwowych o 15 proc. — stwierdza, że powyższa obniżka poborów urzędniczych w pierwszym rzędzie wpływa na zmniejszenie się konsumpcji w kraju i z tego też względu niezgodna jest z wycieczkami polityki gospodarczej Państwa. Ponadto Rada Naczelna stwierdza, że obniżenie stopy życiowej mas urzędniczych wobec niskich uposażeń dotychczasowych podważa zasadę minimum egzystencji i da skutki wręcz odmienne od zamierzonych. Redukcja uposażeń, dokonana w imieniu przez Rząd zastosowanej, specjalnie godzi w interesy górnych warstw pracowniczych. Jeżeli Rząd istotnie nie miał innych możliwości zrównoważenia budżetu i musiał się uciec do obniżenia płac, to obniżka ta winna być prognozywna i uwzględniać zasadę t. j. minimum egzystencji.

Odnosząc do uposażeń pracowników samorządowych Radę Naczelną znajduje, że zarządzenie Ministerstwa Spraw wewnętrznych, w celu obniżenia płac pracowników samorządowych nie ma podstaw prawnych. Prejudykatem dla powyższego twierdzenia jest wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 28 marca 1927 ustalający zasadę, że samorządy władne są zatrzymać uposażenia swoich pracowników w wysokości niezmienionej, albowiem względy, jakimi kieruje się Państwo w celu zachowania równowagi budżetowej, nie mogą ściśle dotyczyć samorządu, jako instytucji wyodrębnionej i o własnej budżetowości. Rada Naczelna zaznacza, że zmniejszenie uposażeń pracowników samorządowych o 15 proc. będzie jednostronnym naruszeniem umów o pracę i pociągnie za sobą skutki prawne.

Wobec powyższego Rada Naczelna uważa, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzenie swe, co do którego istnieje pewność, że zostanie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylone, cofnie, przez co uniknie się niebezpiecznej ewentualności zwracania potrąconych kwot przez samorządy.

Rada Naczelna apeluje wreszcie do zarządów związków komunalnych, by we własnym również interesie zrekompensowały swoim pracownikom zarządzący obniżkę uposażeń“.

Związki zawodowe pracowników umysłowych obowiązane są bronić spraw swych członków wszelkimi godziwymi i legalnymi środkami.

Nie podzielamy jednak optymizmu Rady Naczelnej Z. P. S., kiedy stwierdza ona, że Najwyższy Trybunał Administracyjny z absolutną pewnością obali zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zdaje się nam, iż pracownicy samorządowi będą musieli jednak pogodzić się z bolesną koniecznością zrównania swych płac z płacami kolegów, zatrudnionych w administracji państwowej.

Zadłużenie urzędników

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych rozpisało niedawno ankietę wśród członków, mającą na celu zorientowanie się o stanie zadłużenia urzędników. Wyniki tej ankiety, na którą do dnia 25 marca b. r. udzielono 1185 odpowiedzi, są niezmiernie charakterystyczne i rzucają ponure światło na sytuację materialną rzeszy urzędników.

W zależności od wysokości płac wspomniane wyniki ankiety w opracowaniu fachowców - statystyków uwydatniają następujący stan zadłużenia:

Przy wynagrodzeniu miesięcznym do 250 zł. — w 17,8 proc. odpowiedzi ujawniono zadłużenie — poza pożyczkami budowlanymi — w wysokości ponad 6-cio miesięczną płacę, w 33,5 proc. — od 3-ich do 6-ciu miesięcznych płac (przeważnie 4 i pół do 5 miesięcznej), przy wynagrodzeniu ponad 250 zł. do 500 zł. — w 20,2 proc. odpowiedzi zadłużenie wynosi ponad 6-cio miesięczną płacę, zaś w 38,2 proc. — od 3 do 6-ciu miesięcznych płac, wreszcie przy wynagrodzeniu ponad 500 zł. odpowiednie procenty wyrażają się: 19,7 i 24,9.

Na udzielonych 1185 odpowiedzi stwierdzono, iż zaledwie 48 osób pozostaje bez zadłużenia, co stanowi zaledwie 4 proc.

O ile chodzi o rodzaj zadłużenia, to wybitną przewagę wykazuje dług towarowy.

Na 1185 odpowiedzi w 952 wypadkach wykazano korzystanie z kredytu towarowego na sumę 402,742 zł., przyczem dla poszczególnych grup wyżej wyszczególnionych przeciętne zadłużenie urzędnika z tego tytułu wynosi: 372 zł., 562 zł. i 881 zł.

Z pożyczek państwowych korzystało 589 osób, przyczem na 304 odpowiedzi w pierwszej grupie — 97 osób, na 688 w II grupie — 384 osoby i na 193 w III grupie (najwyższe uposażenia) — 118 osób. Przeciętne zadłużenie urzędników z tytułu pożyczek państwowych wynosi w Warszawie: w I grupie — 381 zł., w II-iej — 758 zł. i w III — 1389 zł., na prowincji: 322 zł., 727 zł. i 689 zł.

Pokaźną cyfrę wykazuje też zadłużenie w Kasach Samopomocy Koleżeńskiej. Ogółem korzystano z tego rodzaju pożyczek w 519 wypadkach, t. j. niewiele mniej, niż z pożyczek państwowych (589).

Poza wykazaniem już długiem towarowym prerażenie budzi pozycja „innych pożyczek“, których część niewątpliwie stanowią pożyczki na lichwiarski procent.

Z tego rodzaju kredytu korzystano w 748 wypadkach, przyczem przeciętne zadłużenie w Warszawie wynosi: dla I-iej grupy aż 551 zł., dla II-iej — 737 zł., dla III-iej — 2090 zł., na prowincji — 396 zł., 856 zł. i 1364 zł.

Zwraca uwagę równoczesne korzystanie przez urzędników z różnych źródeł kredytowych, szczególnie zaś niepokojącymi są najliczniejsze i stosunkowo najwyższe zadłużenia urzędników kredytu towarowego i lichwiarskiego.

Uzyskany z ankiety S. U. P. materiał statystyczny stwierdza najlepiej, że 1. poziom płac urzędniczych przed ich 15-procentową redukcją nie hantował procesu zadłużenia urzędników, 2. po dokonanej redukcji sytuacja urzędnika staje się rozpaczliwa, ponieważ obciążony długami, będzie jeszcze zmuszony do ich zwiększania.

==

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego“

Nr. 19.

WIOSENNY TURNIEJ ZADANIOWY.

1. Rebusik.

Za rozwiązanie 3 punkty).

Polska, francuska czy też niemiecka
Uczy nas wszystkich, zwolna, od
dziecka



Poznać piękno i rozwój oświaty,
Na skrzydłach poezji latać w zaświaty.
Marjan Zubrzycki.

2. Szarado-tango.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

I.

Dziewczyno śledm, dziewczyno,
Niech smutne chwile miną
I troski nasze zgina

Jak ów płochy sen!...

Twa całość mnie zachwyca,
Trzy rozciągają lica,
Więc śpiewam do... księżycy
Refrenek słodki ten:

Gorąco zwarte

Daj pięć - sześć swoje

Trzy - pierwsze - w - czwarte

Dziewczatko moje, —

Dziewięć - dziesięć - m

Życiem upoję,

Bedziem we dwoje

O szczęściu złotem śnić!...

II.

Dziewczyno, raz, królowno,

Zmień minę swoją rzewną

I powiedz mi napewno

Dwa kochasz ośm ty mnie

Mamiam mnie twe znamiona

Kusi twarz rozploniona

Ach! pódź-że w me ramiona,

Przyjm w darze słowa te:

Gorąco zwarte... i t. d.

Henryk Radowiecki.

3. Bransoleta.

(Za rozwiązanie 5 punktów).

a) Proszę utworzyć zamkniętą, nie-
przerwaną bransoletę z 3 wyrazów o
następującym znaczeniu:

1. Wycieczka zbiorowa, a może być
i we dwoje. 2. Kwiat wiosenny. 3.
Skutki nocnego chłodu.

b) Tę bransoletę należy poprzerzywać
w odpowiednich miejscach (bez prze-
stawiania liter) w ten sposób, aby po-
wstało 7 nowych wyrazów o następu-
jącym znaczeniu:

1. Wyspa na morzu Śródziemnym. 2.
Ma każda mama. 3. Zdrobniłe imię
żeńskie. 4. Ma klientów wśród bandy-
tów. 5. Ulubione papugi szaradzystów.
6. Właśnie się zaczął. 7. To nie ten.

c) Po spojeniu bransolety proszę ją
ponownie w innych miejscach poprze-
rywać, aby powstało nowych 7 wyra-
zów, których znaczenie brzmi:

1. Podobieństwo brzmienia końców-
wek. 2. Wykrzyknik bólu. 3. Ładna
mówka — ale bez początku. 4. Pierw-
sza klasa (nie wszędzie) albo najlepszy
gatunek. 5. Sópłgłoska. 6. Okres histo-
rii narodu. 7. Działanie zaczepne
(wspak)/

Marjan Fontana.

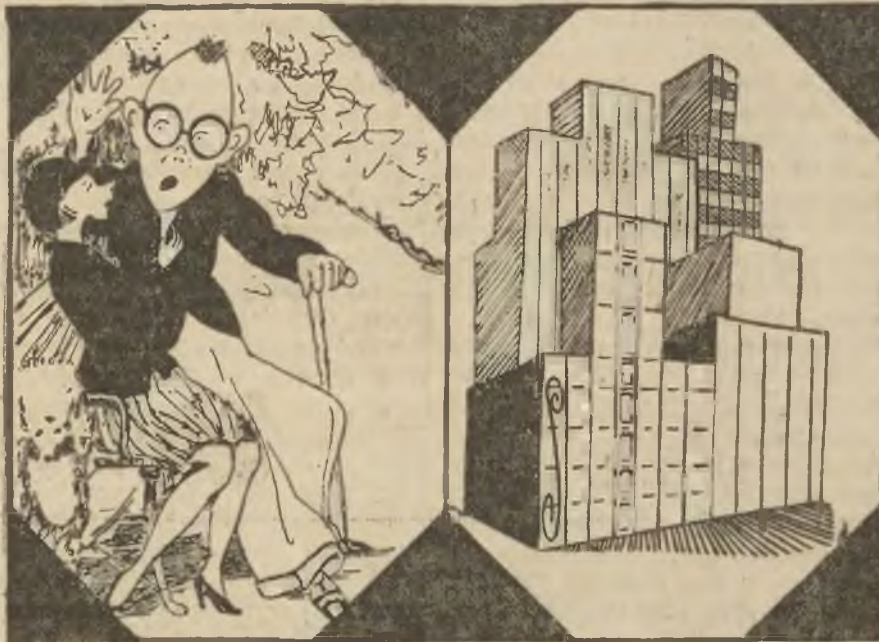
4. Coś nowego.

(Za rozwiązanie 5 punktów).

Według niżej podanych określeń na-
leży znaleźć 8 wyrazów poziomych.
Trzy pierwsze czyta się wprost i
wspak, dalsze tylko wprost, przyczem
rozpoczynają się od naznaczonej na ry-

sunku litery „s“.

Srodkowy rząd pionowy da jako roz-
wiązanie wyraz, stojący w bliskim
związku z poniższym rysunkiem.



Znaczenie wyrazów:

1. Wprost — okres chem w liczbie
mn.; wspak — pierwiastek chem. 2.
Wprost — ryba; wspak — rzeka w
Afryce. 3. Wprost — roślina uprawna;
wspak — bohaterka z powieści Sien-

kiewicza. 4. Maniera. 5. Płacze rze-
wnie, inaczej. 6. Nazwa mężczyzn ze
względem na ich kolor włosów. 7. Potra-
wa mięsna. 8. Zwierzęta drapieżne.
„Swastyka“

5. Literówka.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Na niżej podanym rysunku przedsta-
wiającej kobietę, należy wyszukać
kilkę liter, które odpowiednio zesta-
wione, tworzą jako rozwiązanie bliższe

jej określenie.

Dla ułatwienia dodaję, że rozwiąza-
niem jest wyraz czteroliterowy.

„Bez“.



W bieżącym numerze rozpoczynamy
jako czwarty z rzędu „Wiosenny tur-
niej zadaniowy“, który obejmie podo-
bnie jak dwa pierwsze również ogółem
20 zadań różnego typu. Za rozwiązanie
każdego z tych zadań przeznaczają się
pewną określoną pod tytułem ilość
punktów, która się po zakończeniu tur-
nieju zsumuje i rozdzieli pomiędzy jego
uczestników.

Turniej obliczony jest na 4 numery
tygodniowego dodatku rozrywkowego,
potrwa więc około miesiąc. Udział w

nim mogą wziąć wszyscy Czytelnicy
„Słowa Polskiego“, którzy rozwiążą
przynajmniej jedno zadanie.

Dla uczestników tego turnieju prze-
znaczamy ogółem 40 cennych nagród.

Mianowicie:

25 nagród turniejowych w postaci no-
wej beletrystycznych najwybitniej-
szych pisarzy współczesnych dla tych,
którzy za poprawne i w oznaczonym
terminie nadesłane rozwiązania uzy-
skają kolejno największą ilość punktów
(nie koniecznie maksymalną). W razie

równości zadecyduje estetyka i forma
wykonywania rozwiązań.

10 nagród pocieszenia w postaci bile-
tów na 2 osoby do kina lub teatru (do
wyboru) lub utworów beletrystycz-
nych — do rozlosowania pomiędzy re-
szte uczestników turnieju, którzy do-
tychczas nie uzyskali u nas żadnej na-
grody.

Oraz 5 nagród autorskich równie cen-
nych za najbardziej pomysłowe zadania
nadesłane nam przez Czytelników
i drukowane w ramach tego turnieju.

Rozwiązanie zadań z bieżącego nu-
meru należy nadsyłać pod następują-
cym adresem: „Słowo Polskie“, Lwów,
ul. Zimorowicza 15 — Rozrywki umy-
ślowe. Termin nadsyłania rozwiązań
ubiega dnia 21 maja br. Obowiązuje da-
ta stempla pocztowego.

Rozwiązanie zadań z Nr. 17.

Trzeci turniej zadaniowy.

21. Figielek rysunkowy.

Czy jesteś syty, czy też o głodzie,
PARASOL noś i przy pogodzie.

22. Littera nocet.

BAR to coś w rodzaju szynku.

DAR otrzymasz w upominku.

JAR to rodzaj jest wawozu.

ŻAR — zaś przeciwieństwem mrozu.

23. Domino.

Poziomo:

1) Michał zawsze oczy MRUŻY.

2) BARKA wciąż rybakom służy.

3) ROLA żywi kmiecia, pana.

4) TORBA pusta, lub wypchana.

5) Idź na KIERMASZ cna niewiasto.

6) RAWA to nieduże miasto.

7) Zwykle wiosną śnieg już TAJE.

8) GORE — niechaj każdy wstaje.

9) MIDAS Frygii król mityczny.

10) FRAZA — wyraz to muzyczny.

11) BAKI zarost jest nieduży.

12) PARA jako pieniądz służy.

13) FAMA często kłamie zdrowo.

Pionowo:

3) MASZ w tej chwili w ręku

„Słowo“.

4a) LAKIER się jak słońce świeci.

2a) ŻYRO znają dziś i dzieci.

0) MRUKA mijaj wciąż zdaleka.

6a) Wnet BARBARA da Ci mleka.

2b) TOR to gromów władca znany.

8) WATA służy nam do rany.

6b) JEGO będzie, a nie twoje.

15) Wóz w REMIZIE ma postoję.

4b) DAS w niemieckim jest języku.

10) FRAKI nam dodają szyku.

12a) RABA w Polsce fale toczy.

12b) MAPA to w podróży oczy.

7) FA brzmi ładnie w śpiewie Loli.

BARKAROLA — pieśń gondoli

PARAFRAZA — omówienie

Lub przeróbka. — Zakończenie.

24. Szarada.

Stare to przysłowie, które wszyscy

znacie:

„JAK SOBIE POŚCIELESZ, TAK SIĘ

WYŚPISZ “ bracie.

25. Łamigłówka żartobliwa.

Czy za gotówkę, czy też na raty.

Wszystko dostaniesz za ASYGNATY.

Powyżej daliśmy jako przykład roz-
wiązanie nadesłane nam przez p. Leo-
narda Policzyńskiego z Rembertowa.

==□==

Za poprawne i całkowite rozwiąza-
nie wszystkich zadań turniejowych z
Nr. 16-go po 20 punktów uzyskali pp.:

H. Barczyńska, St. Ciszewski, T. M.
Dubik, W. Goldwasser, St. T. Jaku-
bowska, L. Janiszewski, K. Krzesów-
ski, J. Krzywobłocka, H. Lisikiewi-
czówna, O. Madurowiczowa, A. Man-

$$= \square =$$

Letnisko „Dworek” Zasków k Lwowa
pokoje słoneczne 1-no i wieloosobowe
z doborem utrzymania. Okolica ma-
lowicza, liczne połączenia kolejowe, ce-
ny przystępne. **2189**

Rabka-„Jagoda” pensjonat wychowawczo-leczniczy, Michałiny Ciepikowskiej, przyjmuje od czerwca przez cały rok, same dzieci i młodzież pod fachową opieką zakładu. W pensjonacie bieżąca woda zimna i ciepła. — Nowoczesne instalacje. 2212

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Szkola pisanja na maszynach jedyna przez Kuratorium zatwierdzona. Przyjmuje przepisywanie powielanie, Michalska Sykstuska 10. Tel. 88-49. 2053

WOJNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Dyrekcja Dóbr Cnorostków zarekomenduje wykwalifikowanego zarządcę. 2385

POMOC LEKARSKA

OPERATOR

Dr. D. Sassower

ordynuje w chorobach chirurgicznych. Leczenie żylaków. Elektroterapia. Ul. Kołłataja 7. Telef. 38-51. 1923

Dr. Zofja Wepper

choroby skórne i wener., od 3—4. Kosmetyka lekarska, 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znanion. Operacje zmarszczek, blizn. Leczenie żylaków. **Diatermia.** Janowska 26, Telef. 25—19. 2132

Secjalista, akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar ordynuje przez cały dzień
1858 Lwów, ul. L. Sapiehy 89, tel. 51-62.

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Ofiarowuję zł. 4.000

za wyegzekwowanie od właściciela dóbr w Tarnopolskiem i współwłaściciela fabryki skór kwoty ca. dol. 2.400, pochodzącej z pożyczki płatnej parę miesięcy temu, ewentualnie odstąpię prefensję, warunki od umowy. 2407

Stanisław Marceł Pieńczykowski
Poznań, ul. Skarbowa 16.

NAGROBKI, POMNIKI, GROBOWCE wykonują starannie i solidnie
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE I MARMUROWE
LUDWIK TYROWICZ

Lwów, ul. Piekarska 95, telef. 25-03.

Ceny zniżone. — Dogodne warunki spłaty. — Duży wybór gotowych pomników. — Na prowincję wysyła katalogi ilustrowane. 2173

Siostra Alma, zawodowa pielęgniarka i masażystka, mieszka Hofmana 22, parter, tel. 43-62. 2403

Futra przez lato przechowuje najstaranniej — specjalny magazyn chłodni pełna gwarancja asekuracji. Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera. Senatorska 11 a. telefon 69-56 2402

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6. Telefon 48-25. 1627

Odciski radykalnie leczy piaster

SALVATOR

Znak ochr. Sifinks

Wyrobu Apteki W. BOROWSKIEGO

W Warszawie Al. Jerozolimskie 59.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1995

TANIEJ NIEMOŻLIWE!!!

100 roślin zimotrwałych 2-letnich i jednorocznych

Plwone, Irysy, Maki, Lilje, Chrysanthey, Phloxy, Goździki, Lewkonie, Zynle, Astry i t. d. 2358

za 10 zł. z opakowaniem

wysyła za pobraniem pocztow.

zakład ogrodniczo-handlowy

„Export” J. Szafrąńskiego
w Stanisławowie.

Czytajcie „Słowo Polskie”

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w kwiecień 1931 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław	Harkłowa	Węglówka
Schodnica	Kryg zielona	Równe Rogi wolna od paraf.
Mrażnica Wierchnia	Krosno wolna od parafiny	Potok
Pereprostyna	Krościenko wolna od paraf.	Grabownica-Humniska
Urycz	Turzepole	Lipinki
Rypne	Klimkówka	Libusza
Opaka	Wulka	Lubatówka
Strzelbice	Iwonicz	Majdan-Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca kwietnia 1931 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki

Borysław	na Zł. 1.825—	Hołowicko	„ „ 1.825—
Orów	„ „ 1.825—	Zmiennica i Turzepole	„ „ 1.825—
Popiele	„ „ 1.825—	Wulka	„ „ 1.825—
Schodnica	„ „ 2.360—	Iwonicz	„ „ 2.007—
Wierchnia Mrażnica	„ „ 1.825—	Węglówka	„ „ 1.825—
Urycz-Pereprostyna	„ „ 2.098—	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	„ „ 1.861—
Rypne	„ „ 1.825—	Równe-Rogi (parafinowa)	„ „ 1.733—
Słoboda Rungórska	„ „ 1.825—	Rymanów	„ „ 1.697—
Kosmacz	„ „ 1.825—	Wańkowa	„ „ 1.825—
Opaka	„ „ 1.825—	Potok	„ „ 2.540—
Paszowa	„ „ 1.733—	Torosówka	„ „ 2.785—
Bitków (i. Dąbrowa)	„ „ 2.540—	Ropienka ad Dukla	„ „ 1.733—
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gór.)	„ „ 2.286—	Grabownica-Humniska	„ „ 2.360—
Bitków Stand. Nobel	„ „ 2.380—	Lipinki	„ „ 1.825—
Pasieczna	„ „ 2.540—	Libusza	„ „ 1.825—
Strzelbice	„ „ 1.825—	Klimkówka	„ „ 2.007—
Rajskie	„ „ 1.825—	Zagórz	„ „ 1.861—
Harkłowa	„ „ 2.090—	Majdan-Rosulna	„ „ 2.153—
Kryg zielona	„ „ 1.916—	Dobrucowa	„ „ 1.916—
czarna	„ „ 1.551—	Lubatówka	„ „ 2.007—
Szymbark	„ „ 1.861—	Białkówka-Winnica	„ „ 1.825—
Krosno wolna od paraf.	„ „ 2.044—	Męcina Wielka	„ „ 2.464—
parafinowa	„ „ 1.733—	Męcinka	„ „ 2.464—
Krościenko wolna od paraf.	„ „ 1.953—	Męcinka paraf.	„ „ 2.007—
Krościenko paraf.	na Zł. 1.733—	Kłęczany	„ „ 3.102—
Łódyna	„ „ 1.825—	Stara-wieś	„ „ 3.468—
		Mokre	„ „ 2.190—

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

2385

(—) Inż. St. Dażwański

(—) Dr. Schramm.

NIEBYWAŁA OKAZJA

dla czytelników pisma „Słowa Polskiego”.

Biorąc pod uwagę wielki kryzys gospodarczy, firma nasza chcąc przyjąć z pomocą szerszej masie społeczeństwa i dać im możliwość ubrania się ładnie i tanio postanowiła na zbliżające się lato przez krótki czas wysłać komplety pierwszorzędnej jakości po cenie niebywale niskiej **TYLKO ZA ZŁ. 25**

- wysyłamy 1) 3 1/2 mtr. jedwabiu na suknię w pięknych deseñ.
2) 3 mtr. na ubranie
3) 3 rękawiki
4) 1 para pończoch jedwab.
5) 3 chusteczki
6) 1 para reform

Bez ryzyka i o ile się towar nie podoba przyjmujemy go z powrotem lub zamieniamy na inny towar stosownie do życzenia. Towary powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu listynego zamówienia (płaci się przy odbiorze). Zamówienia adresować: **Łódzki Textyl Krajowy, Łódź, Skrzynka pocztowa 383.**

Na żądanie wysyłamy cenniki wszelkich towarów bezpłatnie.
UWAGA! Zamawiający dwa komplety razem otrzymuje parę rękawiczek bez płatnie. 2376

Daj grosz na cele Tow. Szkół Ludowej.

VINCENT STARRETT. 6)

TOM POEZYJ POE'GO.

Nowela amerykańska — Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

Chociaż z drugiej strony słowa księgarza oczyszczały uroczą dziewczynę z wszelkich podejrzeń o współudział w zbrodni. Jeżeli sprzedała swą książkę Bancroftowi, to w takim razie nie wracała już do De Gollyera. Nie znaczyło to, że on, Allardyce, miał co do niej jakie wątpliwości, lecz świadectwo księgarza mogło się ewentualnie przydać.

A jednak wyjechała z miasta w wielkim pośpiechu.

— Czy mogę zobaczyć tę książkę? — zapytał po chwili.

— Ależ owszem — odparł księgarz. — Nie sądzę, żeby to mogła być inna książka niż ta. o której pan mówił.

Allardyce przerzucił pośpiesznie po żółtkę kartki. Na tytułowej stronnicy zatrzymał się zdumiony: w samym środku widniała mała plama, której ubiegłego wieczora nie było. Był tego pewny. Plama była prawie okrągła, różowa z ciemnym środkiem.

— Dziwne — rzekł. — To wygląda jak plama krwi.

Przeglądał się ze zmarszczonym czołem. Księgarz patrzył mu przez ramię.

— Nawet nie wiem, kto ona jest — zwierzył się młodzieniec. — No, z książki się tego nie dowiemy. O, chociaż nie. Tu jest nazwisko.

— I data — uśmiechnął się trochę złośliwie księgarz. — „Boże Narodzenie 1832 roku”. To się panu nie przyda. Podpis był tak samo wyblakły jak data. Allardyce milczał przez chwilę.

— Hm! — mruknął — to może także być jej nazwisko. O ile sobie przypominam, mówiła, że książka należała do jej stryjecznej babki. Na szczęście rzadkie nazwisko. Courtneige. Na pewno niema w naszym mieście wielu osób tego nazwiska. Złożyłbym się, że angielskie. — I zapytał przedko: — Ma pan spis telefonów?

Bancroft podał książkę.

— Jedyna książka nie na sprzedaż — rzekł z uśmiechem.

Allardyce zaczął przerzucać karty.

— Court, Courtel, Courtham, Courtin, Courledge — mrucał, suwając palcem po kolumnie nazwisk. — Jest! Trzech abonentów tego nazwiska. Patrz pan, panie Bancroft, Opowiem panu całą historię. Ciekaw jestem, co pan na to powie.

Księgarz wysłuchał opowiadania z szeroko otwartymi oczyma.

— Szkoda, że pan nie zatelefonował do mnie wcześniej z rana — rzekł — Byłbym przygotowany na jej przyjęcie. Chociaż sam fakt, że była u mnie, dowodzi, że nie powróciła już do De Gollyera.

— I mnie się tak zdaje — zgodził się młody człowiek — ale z drugiej strony, sam nie wiem dlaczego, mam wrażenie, że ta przeklęta książka ma jakiś zasadniczy związek z całą sprawą. Czy ona powiedziała co takiego, to teraz wydaje się panu podejrzane?

— Nie. W każdym razie niech pan zbada historię tej książki. Jestem zdenerwowany i uspokoję się dopiero, gdy się dowiem, co się stało. — Spojrzał na spis telefonów. — Czy który z tych Courtneige'ów mieszka gdzie blisko miejsca zbrodni?

— Owszem. Jeden na Hazel Avenue. Staroświecka ulica, De Gollyer widział, że skreśliła jakoś w tamtą stronę. O, jest! Antoni Courtneige!

— Szczęście panu sprzyja — zauważył księgarz.

— Zaraz tam jadę! — krzyknął Allardyce. — Dziękuję panu, panie Bancroft. Odwrócił się i wybiegł pośpiesznie na ulicę.

W tej samej chwili drugi młody człowiek cofnął się pośpiesznie w sąsiednią bramę, zastanawiając się, co mu wypada dać zrobić, czy iść do Allardyce'emu, czy wejść do księgarni i zapytać się, czego on tam chciał.

— Cholera! — zaklął Dane Woolfolk i zdecydował się iść za Allardyce'emu. To było pewniejsze.

Allardyce, który szedł w kierunku State Street, zatrzymał się na rogu. Czy czekał na taksówkę? Nie, okazało się, że na tramwaj. Tak, wszedł do tramwaju, idącego na Broadway. I znów Woolfolk zastanowił się pośpiesznie, czy wsiąść za nim czy wziąć taksówkę. Zdecydował się na taksówkę. Począł dopóki tramwaj nie ruszył z rogu, i rozejrzał się za taksówką. Allardyce udawał się widocznie dość daleko, skoro wziął tramwaj. Łatwo go było dogonić.

Za chwilę jechał wygodnie za tramwajem, zatrzymując się i ruszając jednocześnie z nim.

Wprędce się zorientował, że Allardyce wraca na miejsce, czy w sąsiedztwo sceny mordu. Była to nudna jazda. Tropiony człowiek wysiadł na Monroe Avenue i poszedł dalej pieszo.

Reporter włókł się taksówką.

(C. d. n.)